

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Odpowiedź Francji na memorandum Rzeszy

PARYŻ (Pat)

Agencja Havasa podaje tekst memorandum francuskiego, będącego odpowiedzią na memorandum niemieckie oraz plan konstruktywny organizacji pokoju.

Memorandum francuskie, będące odpowiedzią na memorandum niemieckie brzmi jak następuje:

FRANCJA NIE CHCIAŁA KOMPLIKACJI.

1) Nazajutrz po odrzuceniu przez Rzeszę zobowiązań powziętych dobrowolnie i uroczystie, wynikających z traktatu lokarnieńskiego i w następstwie wejścia do strefy zdemilitaryzowanej sił zbrojnych, rząd republiki był upoważniony do wydania bezzwłocznych zarządzeń, mających na celu przywrócenie stanu prawnego oraz ukroczenie aktu wrogości, jaki stanowiła inicjatywa niemiecka.

Dbając jednakże o to, by nie przywrócić Europie ryzyka nowych komplikacji, Francja tego nie uczyniła. Zwróciła się do Rady Ligi Narodów o stwierdzenie naruszenia traktatu i w rozmowach z innymi mocarstwami lokarnieńskimi poszukiwała możliwości przyjaznego rozwiązania. Układ, będący wynikiem tych rozmów, świadczy o trosce 4 rządów lokarnieńskich o utrzymanie w szerokim zakresie i usprawiedliwioną drażliwością Niemiec. Rząd niemiecki odrzucił go jako zagrażające jego honorowi i odmasławiające mu równouprawnienie.

Nikt jednakże nie zagraża niepodległości Niemiec, nie odmawia im równości praw, nikt nie myśli o czynieniu zamachu na ich honor, chyba, że zamachem na honor narodu jest przywrócenie go do poszanowania traktatów. Czyż rząd niemiecki, zapowiadając swój zamiar powrotu do Ligi Narodów zamierzałby domagać się zmiany tekstu wstępu paktu Ligi Narodów, który podkreśla, iż należy ściśle przestrzegać wszystkich zobowiązań traktatowych i żądać jego rewizji w sensie odpowiadającym jego koncepcjom. Czyż trzeba będzie wpisać odłaj dla każdego narodu jego „prawo życiowe”, którego był by wyłącznym sędzią?

BEZPODSTAWNOŚĆ ZARZUTÓW RZESZY.

2) Twierdzenie Niemiec, według których klauzule dotyczące demilitaryzacji Nadrenji rzekomo się sprzeczną z zobowiązaniami powziętymi w chwili ogłoszenia zawieszenia broni, nie są oparte na żadnych podstawach. Demilitaryzacja Nadrenji była jedynie gwarancją bezpieczeństwa Europy przeciwko nowym zakusom Niemiec. Nie naruszała ona żadnej z zasad 14 punktów Wilsona. W żadnym momencie rokowań przedstawiciele Niemiec nie zgłaszali sprzeciwu przeciwko klauzulom, dotyczącym demilitaryzacji.

Co się tyczy traktatu lokarnieńskiego, usiłują teraz mówić w opinii publicznej, iż rokowania o ten traktat odbywały się pod presją okupacji Rury. Otóż należy zaznaczyć, że zagłębienie Rury było ewakuowane przed rozpoczęciem rokowań. Rokowania były spowodowane przez rząd niemiecki, który sam szukał w nich gwarancji bezpieczeństwa. Dobrowolna zgoda na strefę zdemilitaryzowaną była zastawem pokojowym ze strony Niemiec.

Locarno stanowiło najbardziej trwale podstawi pokoju w zachodniej Europie. Polityka Rzeszy nie wahała się te podstawy zniszczyć.

Na poparcie tezy niemieckiej została przytoczona nowa teoria prawna: żaden naród nie może dobrowolnie bez nacisku zewnętrznego wyzwać się swych praw suwerennych, traktat lokarnieński zawarty w warunkach wolności i równości nie mógłby więc posiadać charakteru świętego, ponieważ podejmuje on wytyczne, znajdujące się już w traktacie podpisanym po porażce. W ten sposób odsłania się dziwne pretensje Niemiec.

Niemcy zastrzegają sobie prawo zakwestjonowania całego statutu terytorjalnego Europy, wynikłego z traktatów, zawartych w r. 1919, chociaż były one wielokrotnie potwierdzone od czasu pokoju.

Czyż należy oczekiwać, że Niemcy biorąc za punkt wyjścia podstawę prawną, zakwestjonują jutro statuty Gdańska, Kłajpedy i Austrii i będą domagały się rewizji granic europejskich, zwrotu niemieckich terytoriów kolonialnych? Francja uważa, iż zapytania te powinny być wyrażone Rzeszy, która ze swej strony powinna na nie wyraźnie odpowiedzieć, ponie-

waż żaden plan pokojowy nie może być oparty na dwuznaczności tak niebezpiecznej dla utrzymania pokoju.

PAKT FRANCUSKO - SOWIECKI JEST NIEZGODNY Z UKŁADEM LOKARNIEŃSKIM.

3) Argumenty prawne, na których rząd niemiecki oparł swą inicjatywę z dn. 7 marca były wielokrotnie odparte. Żadne z mocarstw lokarnieńskich nie uznało, iż pakt francusko-sowiecki jest niezgodny z Locarnem. Niemcy same ogłosiły siebie sędzią w swej własnej sprawie, chociaż układ specjalnie przewidywał procedurę arbitrażową i pojednawczą w razie sporu. Wreszcie pozostała Rada Ligi Narodów. Odmawiając zwrócenia się do stałego trybunału haskiego, Niemcy same przyznały słabość swej argumentacji pod względem prawnym.

UMIARKOWANE ŻĄDANIA PAŃSTW LOKARNIEŃSKICH.

4) Państwa lokarnieńskie kontynuowały politykę umiarkowania, pomimo sytuacji, wytworzonej po dn. 7 marca. Rządy ich były gotowe do poszukiwania wraz z Niemcami nowego statutu Nadrenji, były gotowe do nawiązania rokowań w szerokim zakresie, mających na celu załatwienie sprawy bezpieczeństwa Europy zachodniej, utrwalając mocne podstawy całości kształtu pokoju europejskiego. Ale oparte na „fakcie dokonanym” tego rodzaju rokowania były niemożliwe. Ograniczając do minimum swe usprawiedliwione żądania, 4 mocarstwa lokarnieńskie zażądały jedynie, by Niemcy uczyniły

konieczny gest, by można było osiągnąć prawdziwe rozwiązanie, pozwalające na przywrócenie zaufania, które tak poważnie zostało porwane. Domagały się więc, by Niemcy uznały suwerenność prawa międzynarodowego, zwracając się do Hagu, — by uznały, że sprawa Nadrenji nie może być załatwiona przez decyzję jednostronną i że będzie związana z zarządzeniami, mogącymi stworzyć nową atmosferę w kraju, którego bezpieczeństwo zostało zagrożone przez akt z dn. 7 marca. Rzesza odpowiedziała odmownie na te wspaniałomyślne propozycje. W ten sposób Rzesza niemiecka uznając konieczność odprężenia, nie chce się do niego przychylić, wysiłki pojednawcze mocarstw lokarnieńskich nie znalazły w Niemczech żadnego echa.

BRAK GWARANCYJ ZE STRONY NIEMIEC.

5) Prawdą, iż Niemcy pretendują, że ich „plan pokojowy” przyczynia się w sposób decydujący do budowy nowej Europy. Niestety, udział ich jest bardziej pozorny niż rzeczywisty. W oczach rządu francuskiego propozycje niemieckie, dotyczące systemu bezpieczeństwa na brzoły dopiero wtedy wartości, gdyby Rzesza wyraźnie powiedziała, jak będzie gwarantowała przestrzeganie swych nowych zobowiązań.

Rząd francuski przyjmuje do wiadomości, iż Niemcy obecnie ustosunkowują się przychylnie do zawarcia zachodnio — europejskiego paktu lotniczego. Jednakże rząd francuski chciał by wiedzieć, czy w pojęciu rządu niemieckiego pakt ten przewiduje układ, ograniczający zbrojenia powietrzne, bez którego gwarancja bezpie-

czeństwa, jaką ofiarują, byłaby w praktyce żadna.

Układ z dn. 17 marca zawierał zasadniczą klauzulę, dotyczącą zakazu lub ograniczenia prawa budowy fortyfikacji w strefie, która by miała później wytknięta. W stanie obecnym, w jakim znajduje się Europa, koniecznym jest wyjaśnienie, jakim będzie stanowisko Niemiec w stosunku do tej klauzuli o pierwszorzędnej znaczeniu. Pozwoliłoby to stwierdzić, czy Rzesza jest gotowa do uznania nie tylko w słowach, ale i faktycznie zasad bezpieczeństwa zbiorowego, czy też przeciwnie zamierza zastrzec sobie możliwość uregulowania swych stosunków ze słabszymi sąsiadami według swej własnej woli nawet przy zastosowaniu siły, ograniczając w stosunku do nich zastosowanie wzajemnej pomocy.

Demilitaryzacja Nadrenji była nie tylko czynnikiem bezpieczeństwa francuskiego i belgijskiego. Dotyczyła ona statutu politycznego całej Europy. Niemcy nie dają żadnej gwarancji, która wynagrodziłaby jej ewentualne zniknięcie.

NIWYGODNY STOSUNEK RZESZY DO MAŁYCH PAŃSTW I Z S. R. R.

6) Należy stwierdzić, iż Niemcy odpowiadają na prośby wyrażone niewystarczająco, o ile chodzi o utrwalenie pokoju europejskiego. Jeżeli wyrażają gotowość zawarcia dwufronowych układów nieagresji, to z drugiej strony nie przewidują, iż mogłyby one zmniejszyć się w systemie bezpieczeństwa zbiorowego, a temsamem

(Dokończenie na str. 2-iej)

Projekty nowych dekrétów uchwaliła Rada Ministrów

WARSZAWA, (Pat). Dnia 8 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera M. Kościłkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów uchwaliła na podstawie uzyskanych ostatnio od izb ustawodawczych pełnomocnictw pierwsze dekrety. M. in. Rada Ministrów wzięła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej O FUNDUSZU OBRONY NARODOWEJ. Dekret ten przewiduje stworzenie specjalnego funduszu obrony narodowej, na który złożyły się su-

my, płynące ze sprzedaży nieruchomości państwowych, pozostających pod zarządztwem wojska, a dla państwa zbędnych. Pozatem fundusz ów zasilany był by również wpływami, przekazywanymi nam z mocy szczególnych przepisów ustawowych. To ramowe ujęcie zagadnienia zapewnia funduszowi możliwość korzystania z wszelkich wpływów, jakie w danym czasie i warunkach będą osiągalne. W myśl projektu dekretu, takim wpływem, wynikającym ze szczególnego przepisu ustawowego, będzie

dotacja budżetowa na cele funduszu obrony narodowej. Stworzenie funduszu obrony narodowej zapewni ciągłość realizacji planu materiałowego dla zaopatrzenia armji, niezależnie od okresów budżetowych.

W związku z tym projektem dekretu Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o zezwoleniu na sprzedaż niektórych nieruchomości państwowych, stanowiących własność skarbu państwa pozostających pod zarządztwem wojska na cele funduszu obrony narodowej.

W dalszym ciągu Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie Rady Min. o uznaniu stowarzyszenia „Związek Harcerstwa Polskiego” za stowarzyszenie wyższej użyteczności.

Następnie, na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych — Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o świadczeniach w naturze, podlegających specjalnemu podatkowi. W myśl rozporządzenia, podatkowi temu podlegają niektóre świadczenia w naturze, jak bezpłatne mieszkania, deputaty (np. bezpłatne użytkowanie gruntów rolnych), wyżywienie w naturze, ordynaryje.

Skolei Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie statystyki cen. Rozporządzenie to ustala formę współpracy w tym zakresie głównego urzędu statystycznego z instytutem badania koniunktury gospodarczych i cen, przy czym G. U. S. uzyskuje uprawnienia do zbierania danych, dotyczących cen bezpośrednio ze źródeł odpowiednich informacyj.



600-a rocznica urodzin Tamerlana

Dziś, 9 kwietnia, upływa 600 lat od urodzenia chana mongolskiego Tamerlana. Hordy jego wojowników załaziły wiele krajów w Azji, Europie i Afryce, na dźwięk jego imienia drżały narody.

Tamerlan był synem jednego z wodzów mongolskich. Początkowo podbił Persję, następni. in. kraje Azji. Władza jego rozciągała się od wielkiego muru chińskiego do Moskwy. Podbite przez niego: Egipt, Grecja i Ruś jęczały w niewoli przez setki lat. Był okrutny, mordował masowo ludność podbijanych krajów i uprowadzał ją w niewolę. Mimo to, otaczał opieką naukę i sztukę. Zmarł w Chinach w 1405 r.

Odpowiedź Francji na memorandum Rzeszy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

niej by mogłyby im towarzyszyć gwarancje wzajemnej pomocy. Układy dwustronne nieagresji tak jak zostały pojęte, nie dodają nic do zobowiązań, wynikających z paktu paryskiego, za wartego w r. 1928. Bezpieczeństwo europejskie stanowi jedną całość. Francja nie może wyobrazić sobie załatwienia bezpieczeństwa w Europie zachodniej, dla którego miałaby wyzwać swe desinteressement w stosunku do bezpieczeństwa pozostałej Europy.

Rządowi Rzeszy dostarczyło pretekstu do odrzucenia zobowiązań lokarniejskich zawarcie paktu francusko-sowieckiego. Rząd niemiecki wskazywał na niebezpieczeństwo sojuszu wojskowego, wymierzonego przeciwko jego własne mu bezpieczeństwu. Dziwnem jest więc, że nie przewiduje żadnego układu o nieagresji ze Zw. Sowieckim. — W czasie Strefy Rzeszy niemiecki wyrażał gotowość zawarcia takiego układu i dopuszczał możliwość zawarcia pomiędzy Zw. Sowieckim a innymi mocarstwami traktatów wzajemnej pomocy. Zamiany niemieckie uległy więc zmianie. Z jakich powodów i w jakim celu?

CEL POWROTU RZESZY DO L. N.

7) Prawdą jest, iż Niemcy wyraziły gotowość powrotu do Ligi Narodów. Rząd francuski, który nie przestawał twierdzić, iż bezpieczeństwo europejskie może być zrealizowane jedynie w ramach Ligi Narodów, z zadowoleniem przyjąłby tę decyzję, jednakże musi zadać jedno pytanie: w jaki sposób przed załatwieniem kryzysu, który Niemcy same wywołały przez politykę faktu dokonanego, można by uważać, iż dają one istotne gwarancje, że zamierzają szczerze dochowywać zobowiązań międzynarodowych? Powrót Niemiec do Ligi Narodów nastąpiłby obecnie w warunkach dwuznacznych.

Przypominając niedawne swe pretensje w dziedzinie kolonialnej, czyż Rzesza nie chciała dać do zrozumienia, że w razie rozwiązania, któreby ją nie zadowolilo, zastrzegłaby sobie po nowie prawo wystąpienia.

Co się tyczy oddzielenia paktu Ligi Narodów od traktatu pokojowego, wszystko to co można o tej formule, tak wielokrotnie wysuwanej, powiedzieć, da się streścić w tem, iż sens jej nigdy nie był wyjaśniony.

Formulując inną propozycję, a mianowicie stworzenie trybunału arbitrażowego, którego decyzje byłyby obowiązujące, Niemcy nie tylko uchylały interwencję stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej, ale nawet uchylały zgóry kompetencję rady.

W razie gdyby został pogwałcony któryś z układów o nieagresji, przewidywanych przez Niemcy, czy to pogwałcenie w pojęciu rządu niemieckiego podlegałoby paktowi? Gdyby było inaczej — należałoby przyjąć do wniosku, że powrót Niemiec do Ligi Narodów jest przewidywany, jako sposób mieszania się do polityki innych państw, przyczem kontroli Ligi Narodów nie podlegałyby żadne istotne elementy polityki niemieckiej.

OGRANICZENIE ZBROJEŃ.

8) Niemcy wyrażają się skłonne do wejścia na drogę ograniczenia zbrojeń jedynie z wielką ostrożnością. Ograniczenie zbrojeń powierzone, zdaje się, iż nie jest przewidywane w planie niemieckim ani pod względem jakościowym, ani pod względem ilościowym. Co się tyczy zbrojeń lądowych, nie wspomina się nawet o żadnym ograniczeniu ilościowym, a jeżeli jest mowa o ograniczeniu jakościowym, to z drugiej strony pomija się zupełnie milczeniem zastosowanie systemu skutecznej kontroli, które

byłaby jego koniecznym warunkiem. Zamiast czynić wojnę bardziej humanitarną, należałoby uczynić ją niemożliwą, organizując przeciwko ewentualnemu napastnikowi skuteczną i niezwłoczną akcję zbiorową. Niemcy dotychczas nie aprobowali takiej koncepcji.

Co się tyczy zakazu proponowanego przez Niemcy rzucania z powietrza bomb wypełnionych gazem trującym lub zapalającym, zakaz ten wynika z protokołu genewskiego z 1925 r., który Francja ratyfikowała.

STOSUNEK DO FRANCJI.

9) Francja przyjęła do wiadomości propozycje niemieckiego „planu pokojowego” dotyczące polepszenia stosunków francusko — niemieckich i udzieli swego poparcia usiłowaniam, zdającym w tym sensie. Ale jest oczywiste, że skutkiem tego rodzaju, o ile dotyczy stosunków francusko — niemieckich, nie będzie na swem miejscu w systemie układów ogólnych obecnie przewidywanych.

Francja, wierna swym tradycjom, stwierdza, iż nie pragnie dążyć do pokoju opartego na paktach niepełnych, pozostawiających ryzyko a zapewniających bezpieczeństwo tylko jej samej. **POKÓJ DLA WSZYSTKICH, POKÓJ ZUPELNY, TRWAŁY, OPARTY NA RÓWNOŚCI PRAW, HONORZE WSZYSTKICH, POSZANOWANIU DANEGO SŁOWA, POKÓJ SZCZĘŚLIWA I PEWNOŚCI, OŻYWIĄCY WYMIARY MIĘDZYNARODOWE, ZASTĘPUJĄCY ŚMIERTELNĄ RYWALIZACJĘ NACJONALIZMÓW GOSPODARCZYCH, POKÓJ RZECZYWISTY DLA KLĘKŁEJ GOSPODARCE, PROWADZĄCEJ DO ROZBROJENIA** — oto co rząd francuski proponuje innym krajom.

Pewna niewielka liczba ścisłych zasad powinna pozwolić wszystkim rządów dobrej woli, wyrażającym dążenia pokojowe usposobionych narodów, na pogodzenie się i danie świadectwa wspólności poglądów konstruktywnych.

BEZPIECZEŃSTWO ZBIOROWE, WZAJEMNA POMOC, ROZBROJENIE, WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA, ZRZESZENIE EUROPEJSKIE ZASOBÓW KREDYTU, INTELIGENCJI I WOLI NARODÓW DĄŻĄCEJ DO POKOJU A PRZECIWKO WOJNIE, DO POMYSŁNOŚCI, A PRZECIWKO NĘDZIE, to są w głównych zarysach linie planu akcji na rzecz pokoju, jaki rząd francuski proponuje w imieniu narodu francuskiego.

1) Pierwszą zasadą w stosunkach międzynarodowych powinno być uznanie praw i niezależności wszystkich państw podobnie jak poszanowanie powziętych zobowiązań.

2) Niema trwałego pokoju pomiędzy narodami, jeżeli pokój ten ma być zależny od wahań, potrzeb i ambicji każdego narodu.

3) Niema rzeczywistego bezpieczeństwa w stosunkach międzynarodowych, jeżeli konflikty, mogące powstać pomiędzy państwami, nie są rozwiązywane zgodnie z obowiązującym wszystkich prawem międzynarodowym, interpretowanym przez niezależną międzynarodową sprawiedliwość, gwarantowaną siłą wszystkich zrzeszonych we wspólnocie międzynarodowej.

4) Równouprawnienie nie stanowi przeszkody przeciwko temu, by dobrowolnie i we wspólnym interesie jedno z państw mogło ograniczyć

Co się tyczy zagadnienia powszechnego rozbrojenia moralnego, sprawą tą już zajęła się Liga Narodów i były prowadzone już poważne prace przygotowawcze, których wynikami będzie trzeba kierować się w odpowiedzi na memento w stosunkach bezpośrednich pomiędzy Francją a Niemcami.

10) Co się tyczy wykonywania przez republikę francuską zobowiązań, jakie rząd francuski podejmuje w jej imieniu, zbyteczne są, o ile chodzi o ich zapewnienie, procedury sprzeczne z samymi zasadami konstytucji francuskiej. — Nawet nie należałoby podkreślać tego paktu, gdyby nie stanowił on wyrazu nowej teorii, dążącej do rozróżnienia pomiędzy rządami a narodami. Wierność wobec traktatów jest zasadą dla państwa polityki francuskiej i nie jest to winą inicjatywy francuskiej, iż narody muszą postawić pytanie, czy stosunki międzynarodowe będą układały się na podstawie zasad prawa, czy też odtąd nie będą znaly innej zasady prócz siły. Takim jest niestety zasadnicze po

tanie, jakie rządy muszą dzisiaj postawić, aby uniknąć dla swych krajów gorzkich niespodzianek.

Reasumując należy zapytać:

Czy „prawo życiowe” narodów pozwala na jednostronne uchylanie powziętych zobowiązań? Czy państwa będą miały zupełną swobodę dowolnego załatwiania sporów bezpośrednich z państwami, których dobra wiara nieoczekiwanie zawiedzie?

ŻADEN Z RZĄDÓW EUROPEJSKICH NIE BĘDZIE MOĞŁ ZAWRZEĆ UKŁADÓW, ZANIM W TEJ SPRAWIE NIE USŁYSZY WYRAZNEJ ODPOWIEDZI.

Bardziej bezpośrednio może być postawione Niemcom jeszcze inne pytanie: **CZY UZNAJĄ ONE BEZ WSZELKICH ZASTRZEŻEŃ JAKO OBOWIĄZUJĄCY STATUT TERYTORIALNY I POLITYCZNY OBECNEJ EUROPY?**

Czy zgadzają się, że poszanowanie tego statutu może być zagwarantowane przez zawarcie układów, opartych na wzajemnej pomocy?

Francuski projekt pokoju europejskiego w ramach Ligi Narodów

Wzajemna pomoc i układy regionalne

w pewnych wypadkach wykonywanie swej suwerenności i swych praw.

5) Ograniczenie to jest konieczne w szczególności w sprawach zbrojeń, by uniknąć wszelkiej groźby hegemonii narodu potężniejszego nad innymi słabszymi narodami.

6) Nierówność faktyczna, jaka istnieje pomiędzy narodami, powinna być wynagrodzona w łonie wspólnoty międzynarodowej przez wzajemną pomoc przeciwko wszelkiemu naruszeniu prawa międzynarodowego.

UKŁADY REGIONALNE.

7) Jeżeli wzajemna pomoc w ramach powszechnych Ligi Narodów jest w chwili obecnej trudna do zrealizowania szybko i skutecznie, należy temu zaradzić przez układy regionalne.

8) Typową jednostkę regionalną stanowi Europa, której swolasty rozwój czyni łatwiejszą organizację bezpieczeństwa na wyżej wymienionych podstawach.

10) Organizacja ta powinna być przekazana specjalnej komisji w łonie Ligi Narodów.

POSZANOWANIE TRAKTATÓW.

1) Prawo międzynarodowe domaga się poszanowania traktatów. Żaden z nich nie powinien być uważany jako niezmienny, ale żaden z traktatów nie może być odrzucony jednostronnie. W nowej organizacji Europy, w której wszystkie równouprawnione narody będą do siebie zrzeszone, każde państwo zobowiąże się szanować statut terytorialny członków tego zrzeszenia. Statut ten będzie mógł być zmieniony tylko za zgodą wszystkich. Żadne żądanie zmiany nie będzie mogło być zgłoszone przed upływem 25 lat. Traktaty europejskie lub regionalne, dotyczące niezależności państw i wszelkie ograniczenia ich suwerenności w dziedzinie zbrojeń, przyjęte za wspólną zgodą, będą podlegały wzajemnej gwarancji zrzeszonych. W tym celu będą przewidziane specjalne klauzule, by w razie stwierdzenia przez kompetentne instancje międzynarodowe naruszenia wymienionych traktatów mogły być powzięte sankcje w celu przywrócenia prawa międzynarodowego, aż do zastosowania siły włącznie.

12) W celu wypełnienia wszystkich zobowiązań wzajemnej pomocy państwa zrzeszone w ramach europejskich lub ramach regionalnych będą utrzymywały umyślnie i stale siły wojskowe, powietrzne i morskie do dyspozycji komisji europejskiej lub rady Ligi Narodów.

13) Stała kontrola nad wykonaniem traktatów w ramach europejskich i w ramach regionalnych będzie zorganizowana przez komisję europejską. Wszystkie zrzeszone państwa europejskie zobowiążą się ułatwić jej wykonywanie i zapewnić wykonanie decyzji, jakie mogą być następstwem tej kontroli.

ROZBROJENIE.

14) Wobec zorganizowania bezpieczeństwa zbiorowego, opartego na wzajemnej pomocy w ramach europejskich lub regionalnych, wszyscy zrzeszeni przystąpią do rozbrojenia w szerokim zakresie. Ograniczenie zbrojeń każdego z państw będzie postanowione większością dwóch trzecich głosów przez komisję europejską albo inny organ, wyznaczony przez radę Ligi Narodów, z zastrzeżeniem prawa odwołania się każdego państwa do stałego wysokiego trybunału arbitrażowego, stworzonego w tym celu przez radę Ligi Narodów, którego obowiązkiem będzie czuwać nie własnie nad wykonaniem wymienionych powyżej zasad.

15) Wszystkie traktaty obecnie istniejące w ramach europejskich, podobno jak i traktaty, które będą mogły być zawarte w przyszłości pomiędzy dwoma lub wielu członkami wspólnoty europejskiej, winny być przedstawione komisji europejskiej, która będzie mogła wypowiedzieć się większością dwóch trzecich głosów, że nie są zgodne z paktem europejskim lub paktami regionalnymi, przewidzianymi w artykułach 8 i 9. Klauzule te będą stosowały się zarówno do porozumień gospodarczych, jak i politycznych.

WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA.

16) Jeżeli się uzna, że pomyślność ludów, nie mówiąc o dobrobycie i zmniejszeniu obec

nych cierpień, może być osiągnięta jedynie przez konsolidację trwałego pokoju, opartego na stosunkach równych i godnych, należy po zapewnieniu dzieła politycznego utrwalenia na jego zorganizować współpracę gospodarczą państw.

17) Racjonalna organizacja wymiany jest podstawą współpracy gospodarczej.

18) Rozszerzenie rynków stanowi pierwsze rozwiązanie. Rozszerzenie to przedewszystkiem może być zrealizowane w ramach systemu preferencyjnego, zastosowanego do obrotów pomiędzy państwami europejskimi. Stosunki gospodarcze o charakterze specjalnym mogą doprowadzić nawet do unii celnej częściowej lub całkowitej, co polepszyłoby znakomicie warunki gospodarcze pewnych obszarów europejskich.

9) Bezpieczeństwo obrotów jest drugim czynnikiem postępu ekonomicznego. Z jednej strony obroty powinny być chronione przez konwencję międzynarodową, a przynajmniej europejską, zapewniającą gwarancje przeciwko nadużyciom protekcjonizmu pośredniego i bezpośredniego. W tym celu należy utrzymać projekt konwencji wspólnej akcji gospodarczej, ustalony w r. 1931 w Lidze Narodów. Z drugiej strony obroty międzynarodowe powinny być chronione przed nadmierną interwencją państw. Powstanie konieczność zawarcia europejskiego układu celnego, który będzie możliwy dzięki zrównoważonemu w znacznym stopniu standardowi życia w Europie. Konieczne będzie również stworzenie instytucji lub trybunału międzynarodowego obrotów, co pozwoliłoby uniknąć wymawiania układów handlowych i zrywania stosunków gospodarczych pomiędzy narodami, co tak szkodliwie odbija się na unormowaniu i rozwoju wymiany. Wreszcie niemożliwość monetarna i skurczenie się kredytów międzynarodowych winny być zwalczane przez organizację spraw monetarnych i kredytowych w ramach europejskich.

20) Podwójna konieczność stworzenia rezerwu wspólnego surowców i terytoriów dla ekspansji dla wehlowienia nadmiaru produkcji, powinna doprowadzić do rewizji pewnych statutow kolonialnych nie w dziedzinie suwerenności politycznej, ale pod względem równości praw gospodarczych i współpracy kredytowej pomiędzy państwami europejskimi które, zapewniwszy sobie bezpieczeństwo zbiorowe i wzajemną pomoc, powinny z tego powodu być uważane za państwa zrzeszone, a nie rywalizujące ze sobą.

21) Wszystkie te zagadnienia powinny być rozpatrzone niezwłocznie po przywróceniu bezpieczeństwa politycznego przez sekcję specjalną komisji europejskiej, zanim, jeżeli to będzie konieczne, zostaną przedstawione radzie Ligi Narodów lub ogólnej konferencji, na którą zostaną zaproszone państwa, nienależące do Ligi Narodów.

W RAMACH L. N.

22) Nie w tym planie pokojowym nie powinno być sprzeczne z paktem i nie powinno stanowić przeszkody w jego zastosowaniu. Plan ten i pakt Ligi Narodów powinny, jeżeli zajdzie tego potrzeba, być szarmonizowane, łącząc się z układami, jakie mogą być zawarte pomiędzy biorącymi w nim udział państwami.

23) Wszystkie instytucje, przewidziane w niniejszym planie, powinny w miarę możliwości utożsamiać się z już istniejącymi w ramach Ligi Narodów. W przeciwnym razie należałoby zwrócić się do Ligi Narodów o ich stworzenie.

24) Akces ostateczny do planu przewiduje przystąpienie do paktu Ligi, którego zasady pozostają najwyższym prawem dla stron, biorących udział w układzie.

25) Gdyby do tego planu nie przystąpiło, to czy inne państwo, należące do wspólnoty europejskiej, nie przeszkodziłoby jego wejściu w życie pomiędzy innymi państwami, które zechciałyby się do niego zastosować. Plan ten za leżnie od tego powinien ulec zmianie jedynie w związku z tem, co dotyczyć będzie organizacji bezpieczeństwa zbiorowego, wzajemnej pomocy i rozbrojenia.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Zagadnienia walki z bezrobociem

Wczoraj obradowała w Sejmie parlamentarna Grupa Pracy. Po referatach, które wygłosili posłowie Gdula i Sosniński oraz sen. Malinowski (Wojtek) w dyskusji stwierdzono, że program walki z bezrobociem jest niedostateczny i nie skuteczny. Szczegółowe postulaty i wnioski Grupy Pracy w tej materji zostaną opracowane przez specjalnie powołaną w tym celu komisję pod przewodnictwem sen. Bobrowskiego.

Wnioski te będą uchwalone na na-

stępniem posiedzeniu grupy, które odbędzie się 22 b. m., poczem będą przedstawić rządowi.

Równocześnie skład delegacji parlamentarnej grupy krakowskiej składający się z osób wchodzących do Grupy Pracy, która to delegacja dziś o godz. 1.40 zostanie przyjęta przez p. premjera, został uzupełniony. Delegacja ta oprócz zagadnień regionalnych przedstawi p. premierowi również aktualny stan zagadnień walki z bezrobociem.

Drzewo z lasów państwowych na budowę szkół

Na ostatniem posiedzeniu Komit. Ekon. Ministrów udzielono, jak już do nosiliśmy upoważnienia min. Rolnictwa do sprzedaży z Lasów Państw. drewna na budowę szkół powszechnych.

Upoważnienie to głosi, że poczynając od 1 kwietnia r. b. w ciągu 3-ech okresów budżetowych można będzie sprzedawać drewno z lasów państw-

wowych samorządom na budowę szkół, ze zniżką, wynoszącą 33 proc. od obowiązujących cen, z rozłożenia na raty na okres lat 5. Wartość skredytowanego drewna w każdym z 3-ech okresów budż. nie może wynosić więcej, niż 3 milj. zł., przyczem ulga 33 proc. ma być zostawiana także do sprzedaży na wskazany cel dokonanych również 1 kwietnia r. b.

Zgon dr. Justyny Budzińskiej - Tylickiej

Wczoraj zmarła w Warszawie znana działaczka społeczna dr. Justyna Bu-

działaczka społeczna dr. Justyna Bu-

PLAN FRANCUSKI

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w kwietniu.

Ogłoszenie memorandum niemieckiego wywołało w Paryżu w pierwszym momencie odruch bardzo silnego oburzenia. Prasa zbliżona do Quai d'Orsay, w niezwykle ostrych słowach skrytykowała propozycje kanclerza Hitlera, określając je, jako w zupełności negatywne. Koła oficjalne zachowały jednak pewną rezerwę przezornie wyczekując pierwszych wiadomości z Londynu. Istotnie, okazało się, że Londyn uznał propozycje niemieckie za „interesujące“, a uczuciom tym dała wyraz nietylko prasa londyńska, lecz także i min. Eden w Izbie gmin. Francuskie czynniki miarodajne postanowiły więc „mówić“, oczywiście nie bezpośrednio z Niemcami, ale pośrednio, przez wrócenie się do innych państw lokarneńskich. W Paryżu jednak chwilowo propozycje niemieckie przedewszystkiem jako „dokument propagandowy“, mają na celu oddziaływanie na angielską opinię publiczną i dlatego postanowiono skolei podjąć również próbę oddziaływania na opinię angielską i światową przez wystąpienie z francuskim „planem pokoju“.

Przez pewien moment zdawało się, że Francja w zupełności zmieni swą politykę na rzecz bardziej konkretnej i realnej oceny faktów. Francuska opinia publiczna oczekiwała od rządu jasnej i zdecydowanej polityki zmierzającej do wzięcia pod uwagę istotnych pojęć kierunkowych, jakie istnieją w chwili obecnej w życiu międzynarodowym. W Paryżu myślano nawet o zupełnie otwartym zrezygnowaniu z polityki współpracy francusko-brytyjskiej, która przyniosła tyle ustępstw i rozczarowań, i domagać się zastąpienia Anglii Włochami. „Znieść sankcje względem Włoch i w razie potrzeby wystąpić nawet z Ligi Narodów“ mówiono na prawicy. Na lewicy zaś coraz to bardziej miękko wspomniano o sankcjach, uważając, że ostatecznie sukcesy włoskie w Abisynji przesądzą już sprawę, a poparcie Anglii jest dość problematyczne.

Wtedy nadeszła do Paryża wiadomość, że rząd brytyjski zdecydował się wreszcie wysłać do rządów francuskiego i belgijskiego, przyrzeczony w dn. 19 marca list, w sprawie współpracy sztabów generalnych. Wprawdzie dołączony do tego dokumentu list min. Edena do amb. francuskiego Corbina, znacznie osłabił znaczenie tych zobowiązań ale niemniej — francuska opinia publiczna znalazła jakiś konkretny punkt zaczepienia dla proangielskiej orientacji, co wywołało znów zmianę nastrojów. O budziła się więc na nowo wiara w możliwość oparcia się o Anglię, a wraz z tem

coraz silniej akcentowało się przekonanie, iż należy spróbować raz jeszcze pośrednictwem od Niemiec. Na łamach prasy zaczęły się pojawiać głosy, że jednak nie należy odrzucać en bloc propozycji niemieckich, gdyż niektóre punkty memorandum kanclerza Hitlera zasługują jednak na uwagę. Wkrótce głosy te zaczęły przybierać coraz to bardziej wyraźny charakter, aż w końcu pojawiła się wiadomość o tem, że Francja wystąpi z własnym „planem organizacji pokoju“.

Pierwsze niesprecyzowane informacje na ten temat ukazały się w dzień „konferencji ambasadorów“ na Quai d'Orsay. W czasie tej konferencji ustalono również pierwsze wytyczne tego „konstruktywnego planu pokoju“. W ten sposób zakończyła się druga faza działalności dyplomatycznej, jaką wywołało wypowiedzenie przez Rzeszę traktatu reńskiego.

W chwili, gdy piszę te słowa, nie są jeszcze dokładnie znane zarysy planu francuskiego. Wiemy tylko, że przybierze on formę noty do państw lokarneńskich, która składać się będzie z trzech części, odpowiadających analogicznym częściom memorandum niemieckiego. Będzie więc ona zawierała i argumenty prawne i formalne i wreszcie — konkretny plan organizacji pokoju, w myśl te

zy francuskiej o organizacji zbrojowego bezpieczeństwa. Ta część, obliczona na oddziaływanie na brytyjską opinię publiczną, opierać się będzie na koncepcjach genewskich, które zawsze znajdują żywy oddźwięk w angielskich sferach politycznych. Wiemy również, że odpowiedź francuska położy szczególny nacisk na sprawę fortyfikacji na granicy zachodniej Niemiec.

Te elementy pozwalają nam już zorientować się w tem, jaka będzie właściwa linja dyplomatyczna Francji w ciągu najbliższego okresu czasu. Będzie to powrót do koncepcji genewskich, które zostaną przeciwstawione metodzie dwustronnych paktów i rokowań, głoszonej przez dyplomację niemiecką. Będzie to zarazem polityka przewlekania, aby w ten sposób doczekać do nowych wyborów we Francji i złożyć w ręce nowego rządu troskę o uregulowanie tej sprawy. Narazie więc dyplomacja francuska stara się nie wypuścić z rąk prawnych atutów, które ułatwiłyby zadanie przyszłego rządu. W międzyczasie zaś kraj będzie miał sposobność do wypowiedzenia się przez wybory. Nowy parlament będzie mógł potem wyłonić rząd, wyrażający istotnie wolę narodu, co oczywiście znacznie wzmocni pozycję francuską na terenie międzynarodowym. Wtedy bowiem przedstawiciele Francji będą mogli z o wiele większym autorytetem bronić „planu francuskiego“ i platformy

genewskiej rokowań, przeciwstawiając to tezom, zawartym w ostatnim memorandum niemieckim.

Już dzisiaj jednak nie brak we Francji pesymistycznych głosów, które nie przywiązują wielkich nadziei do tych pesymistycznych koncepcji. Wielu publicystów mówi, że argumentację prawną trzeba zastąpić zwyczajnym, zdrowym, „chłopskim rozumem“ który w tego rodzaju wypadkach może oddać większe usługi, niż dyplomatyczne kruczki i wielkie koncepcje międzynarodowe. Kto wie, czy nie oni właśnie mają rację.

J. Brzękowski.

Tekst protokołu wzajemnej pomocy między Z. S. R. R. a Mongolją

MOSKWA, (Pat). Dzienniki ogłaszają tekst protokołu o wzajemnej pomocy podpisanego 12 marca w Ulan-Bator między ZSRR. a Ludową Republiką Mongolską.

Artykuł 1-szy przewiduje że na wypadek groźby napaści na terytorium ZSRR. lub mongolskiej republiki ludowej ze strony obcego mocarstwa rząd ZSRR. i mongolskiej republiki ludowej zobowiązują się niezwłocznie rozpatrzyć wspólnie powstałą sytuację i wydać wszelkie zarządzenia, jakie mogą się okazać konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa na swym terytorjum.

Artykuł 2-go. Rządy ZSRR. i mongolskiej republiki ludowej zobowiązują się na wypadek napaści zbrojnej na jedną z układających się stron do udzielenia sobie wzajemnej pomocy, nie wyłączając pomocy wojskowej.

Artykuł 3-ci. Rządy ZSRR. i mongolskiej republiki ludowej uważają, iż jest rzeczą jasną, że wojska jednej ze stron znajdującej się będą na podstawie wzajemnego porozumienia na terytorjum drugiej strony celem wypełnienia zobowiązań, przedstawionych w art. 1 lub 2, i będą ewakuowane z tego terytorjum niezwłocznie po tem, gdy obecność ich przestanie być potrzebną tak jak to miało miejsce w r. 1925 przy ewakuacji wojsk sowieckich z obszarów ludowej republiki mongolskiej.

Powyższy protokół zredagowany został w dwóch egzemplarzach w językach rosyjskim i mongolskim, przyzem oba teksty uważane są za równoznaczne. Protokół wchodzi w życie z chwilą podpisania i będzie obowiązywał przez okres 10 lat od chwili podpisania.

Rządy ZSRR. i Ludowej Republiki Mongolskiej opierając się na stosunkach niezmiennej przyjaźni, istniejącej między oboma krajami, od chwili uwolnienia terytorjum republiki mongolskiej w r. 1921 przy pomocy ezerwonej armii od oddziałów białogwardyjskich, działających w porozumieniu z siłami zbrojnymi, które włączyły na terytorjum ZSRR. ożywione pragnienie dalszej konsolidacji przyjaźnych stosunków obu krajów, postanowiły sformułować w niniejszym protokole gentlemen agreement, istniejący między nimi od dnia 27 listopada 1934 r. przewidujący wzajemne poparcie wszelkimi środkami dla uniknięcia i zapobieżenia groźbie napaści zbrojnej oraz udzielenie wzajemnej pomocy i poparcia na wypadek napaści strony trzeciej na Związek Sowiecki lub Mongolską Republikę Ludową.

KRZYŻOWA DROGA



Zgodnie z dawną tradycją w Wielkim Tygodniu procesja mnichów przechodzi wokół Kolumba w Rzymie.

Zasady polityki litewskiej w stosunku do mniejszości polskiej w Litwie

2. Życie organizacyjne

Naczelną zasadą litewskiej polityki w walce z polskimi organizacjami jest (podobnie jak w walce ze szkolnictwem początkowym) swoboda zakładania organizacji polskich w małych skupieniach polskiej ludności i zakaz w okolicach czysto polskich, przedewszystkiem na pograniczu polsko-litewskim.

Drugą zasadą jest tolerowanie central organizacyjnych w Kownie, a tępie nie oddziaływać na prowincję przez stałe odmawianie zezwoleń na zebrania.

Z czterdziestu istniejących polskich świetlic kilka musiało się faktycznie zlikwidować, pozostałe mogą być każdej chwili zamknięte, w razie wykrycia zebrania, na które niema zezwolenia.

Tolerowanie central tłumaczyć należy tem, że pragnie się uniknąć hałasu, który mógłby powstać w razie zastosowania represyj. Natomiast represje u dołu przechodzą zwykłe bez większego rozgłosu. Cenzura bowiem z reguły wy

kreśla wiadomości o prześladowaniach, które umieszcza prasa polska w Litwie. Czasem tylko, i to w drodze wyjątku wiadomości te przepuszcza, aby stworzyć wrażenie, że o prześladowaniach polskich pisać wolno i że jest ich bardzo niewiele.

Inna metoda walki z polskimi organizacjami oświatowymi polega na tolerowaniu samych organizacji przy jednoczesnym teroryzowaniu czynniejszych ludzi przez spisywanie protokołów. Bywa tak, że działacz polski, zagrożony kilkomina protokołami (nie mającymi żadnego widocznego związku z jego pracą), dobrowolnie usuwa się od pracy za cenę uniknięcia zesłania lub aresztu. Gdy zaś spisywanie protokołów i ciągłe wzywanie przez policję nie pomaga i dać osobnik nie ulega namowom zaprzestania pracy, wówczas wyrokiem komendanta powiatu zostaje skazany na zesłanie. W rezultacie organizacja polska, pozbawiona w ten sposób swych najczynniejszych działaczy, zaczyna upadać, a conajmniej staje się znacznie mniej ruchliwa.

Bardzo ważną rolę w walce z polskimi organizacjami odegra nowa ustawa o bibliotekach. Odtąd kierownik biblioteki musi być zatwierdzony przez naczelnika powiatu. Kierownik biblioteki musi posiadać znajomość języka li-

twieskiego w piśmie i mowie, co może być każdej chwili sprawdzone przez specjalną komisję (niewiadomo w zakresie jakiego programu, co pozwala swobodnie ustawa interpretować). W razie nie stosowania się do przepisów ustawy o bibliotekach (w myśl której np. naczelnik powiatu może żądać, aby w bibliotece były takie książki, które on uznaje za wskazane), naczelnik powiatu może skazać kierownika biblioteki na zesłanie.

Ukazała się wreszcie niedawno nowa ustawa o stowarzyszeniach. Ustawy tej, ze względu na objętość, niesposób jest przytoczyć w całości. Jednakże wystarczy kilka paragrafów, aby zrozumieć jej sens.

Na wstępie znajduje się paragraf, brzmiący pozornie bardzo niewinnie: „na założenie oddziału T-wa potrzebna jest zgoda ministra spraw wewnętrznych“.

Może więc minister zalegalizować Towarzystwo i dać tem dowód, że Polacy mogą swobodnie organizować się, a pozwolenia na otwarcie oddziałów nie da. Jest rzeczą zrozumiałą, że towarzystwo takie nie będzie miało wartości faktycznej.

§ 15 mówi: „członkowie zarządu, (obywatele litewscy bo tacy tylko mogą być członkami zarządu — przyp. red.) powinni posiadać znajomość języka li-

twieskiego w słowie i piśmie. Znajomość języka może być sprawdzana“. Ustawa nie ustala jednak co przy tem sprawdzeniu może być wymagane. Pozostaje za tem duże pole dla dowolności i zakwestjonowania kwalifikacji poszczególnych członków Zarządu. Bardzo ciekawy, zwłaszcza w zestawieniu z poprzednio omówionym, jest paragraf 18, który brzmi: „Minister spraw wewnętrznych ze względu na ochronę narodu i państwa, lub powodując się innymi potrzebami (jakimi? — przyp. red.) narodu i państwa, może usunąć zarząd towarzystwa, czy jego oddział. Usunięci członkowie zarządu nie mogą być obierani ponownie do zarządu towarzystwa lub jego oddziału w ciągu trzech lat“.

Celowość tego paragrafu jest aż nadto wyraźna. Można w ten sposób usunąć z władz towarzystwa najaktywniejszych ludzi. Można też przez kilkakrotne zastosowanie tego przepisu pozbawić instytucję możliwości posiadania zarządu, wtedy zaś na podstawie par. 10, „wobec nie utworzenia kierownictwa“, naczelnik powiatu towarzystwo zamyka.

Znamienny jest również par. 19, w myśl którego, minister spraw wewnętrznych przed wyłonieniem nowego zarządu, może powierzyć sprawę towarzystwa kierownikowi, przez siebie wyznaczonemu, który przygotowuje wybory no-

Eckener na indeksie?

Dochodzą z Berlina sensacyjne wiadomości, jakoby słynny konstruktor sterowców dr. Hugo Eckener popadł w niełaskę sfer rządzących. Powodem tej niełaski miała być odmowa nazwania nowego sterowca imieniem i nazwiskiem



kancelarza Rzeszy oraz niechęć Eckenera do używania skonstruowanych przez niego sterowców do propagandy politycznej. W wyniku tego konfliktu M-stwo Propagandy z inicjatywy swego kierownika dr. Goebbelsa miało rozesłać do redakcji pism niemieckich instrukcje o treści następującej:

„Nazwisko dra Eckenera nie powinno być nadal wymieniane w prasie. Dzienniki i inne pisma periodyczne nie powinny ogłaszać o Hugonie Eckenerze żadnych materiałów, poświęcać mu artykuły lub zamieszczać jego fotografie. Instrukcja ta winna być ściśle przestrzegana”. Podpisał minister propagandy Goebbels.

NA INDEKSIE?

O ile powyższe wiadomości nie są dziennikarską kaczką, w takim razie głośny na cały świat konstruktor zeppelinów i kierownik słynnych transatlantycznych, podbiegunowych i odbywanych dokoła kuli ziemskiej rajdów sterowców znalazł się na indeksie. Nielaska, bojkot, kłątwa. Istotnie, błędny starzec znalazł się może w ciężkiej sytuacji, zważywszy na prawdopodobieństwo cofnięcia mu wszelkich subsydjów rządowych, wszelkiej pomocy materialnej i moralnej w pracy nad budową i ulepszeniem zeppelinów. Może jednak do tego nie dojdzie. Może oceni się dotychczasowe zasługi 68-letniego konstruktora, pracującego od dziesięcioleci lat z wielkim powodzeniem w ukochanej przez siebie branży sterowcowej. Słowo „z wielkim powodzeniem” nie są wcale zwrotem retorycznym. Pódezas bowiem gdy w innych krajach (Ameryka, Anglia, Szwecja) dziwne fatum przesładowało zbudowane z wielkim nakładem siły i kosztów olbrzymie sterowce, u dra Eckenera wypadków nie było. Tam pożary, wybuchy, katastrofy, ofiary w ludziach — tu ład, spokój, porządek i pomyślność. Żadnych błędów w konstrukcji, żadnych przeoczeń. Oko i ręka mistrza czy poprostu wyjątkowe szczęście?

Rzućmy teraz spojrzenie na pracowity żywot twórcy balonów sterowcowych, ażeby z tem większą ścisłością ocenić kogo Niemcy mogą stracić, o ile instrukcja o bojkocie Eckenera, uzupełniona zapewne innemi, jeszcze bardziej dotkliwymi instrukcjami zostanie ściśle wykonana.

UCZEŃ WUNDTA.

Myliłby się ten, coby sądził, że Hugo Eckener od dzieciństwa, a przynajmniej od młodości przejawiał wyjątkowe upodobanie do zabawek, rozrywek i zajęć, wiążących się nierozdzielnie z lotnictwem i techniką. Bynajmniej. Eckener

studiował w młodości ekonomję polityczną, a przedewszystkiem psychologję. Był uczniem wielkiego Wundta, tego lipskiego luminarza psychologii, który pierwszy wyzwoilił tę naukę z wiekowych więzów jałowej metafizyki i skierował ją na tory badań eksperymentalnych. Cóż to miało wspólnego z konstrukcją sterowców? Tyle co nic. A jednak Eckener pilnie pracował pod kierunkiem Wundta i uzyskał nawet dyplom doktorski w tym zakresie naukowym.

NA WŁAŚCIWYM TERENIE.

Dopiero jako zupełnie dojrzały, bo 40-letni mężczyzna zainteresował się Eckener próbami hr. Zeppelina i przystąpił do współpracy z tym którego nazwisko miało stać się nazwą wynalazku nowego typu balonów — cygar. Działo się to jakieś 30 lat temu. Od owego czasu dr. Eckener związał się ze sterowcami nierozdzielnie. Postępy techniki pozwalały mu niemal z każdym rokiem udoskonalać dzieło podjęte przez mistrza Zeppelina. Gdy na parę lat przed wybuchem wojny światowej uruchomiono pierwsze linie komunikacyjne sterowców w Niemczech, kierownictwo nad tą imprezą objął już dr. Eckener, jako znany i uznany konstruktor.

W czasie wojny stał dr. Eckener na czele sekcji sterowców przy niemieckiej marynarce wojennej. Największa sława i rozgłos, tym razem już na skalę światową, spłynęły nań jednak dopiero po wojnie.

LOT TRANSATLANTYCKI.

Wojna, jak wiadomo, pchnęła potężnie naprzód rozwój lotnictwa. Nie pozostały też w tyle sterowce, zwłaszcza, że stary już, lecz wciąż niezłomny współpracownik hr. Zeppelina ani myślał o zasłużonym odpoczynku. Krzątał się wciąż pilnie, udoskonalał, ulepszał, wypróbowując sterowce. W 1924 r. odbywa dr. Eckener na zbudowanym przez siebie „Z. R. III” pierwszy lot transatlantyczny. Za oceanem witają go entuzjastycznie. Odtąd nazwisko Eckenera staje się znane na całym świecie, narówni z nazwiskami takich ludzi jak Edison, Marconi, Amundsen i t. p.

„HR. ZEPPELIN”.

Zachęcony sukcesem, buduje dr. Eckener swój słynny sterowiec — olbrzym pod nazwą „L. Z. 127” czyli „Hr. Zeppelina” na którym odbywa rozgłośnie loty do Ameryki (październik 1928 r.), dokoła kuli ziemskiej (sierpień 1929 r.), nad biegunem północnym (sierpień 1931 r.).

Marzeniem konstruktora niemieckiego jest stworzenie wielkich sterowcowych linii komunikacyjnych, któreby przecinały nasz glob w różnych kierunkach, zapewniając wygodną i bezpieczną podróż. Kto wie jednak czy — wobec umieszczenia nazwiska dra Eckenera na indeksie — realizacja owych pięknych marzeń nie ulegnie poważnej zwłoce?

NEW.



na święta **KONIAKI WINKELHAUSENA**

Nowości wydawnicze

— Dla dzieci na Wielkanoc. Radość wielka i niespodzianka dla wszystkich małych wielbieli Koziołka — Matołka, Fiki — Miki i Goga — Goga! Bo oto na Wielkanoc ukazała się nowa książeczka z cyklu ślicznych, wesołych książeczek, których rozgłos i poczytność usunęła w cień najpopularniejszych dotychczas bohaterów opowiadań dziecięcych. Zowie się zaś ta nowa książeczka „Fiki — Miki dalsze dzieje — kto to czyta ten się śmieje”, zawiera 120 wybornych i wielce pomysłowych czterowerszy Kornela Makuszyńskiego i 120 wielo-wielobarwnych obrazków Marijany Walentynowicz — cena 3 zł. 20 groszy.

Wydanie Gebetnera i Wolffa.

Po dawnemu więc Fiki — Miki i Goga — Goga wędruje po świecie, natrafiają na liczne przeszkody, doznają mnóstwa wesołych i przyjemnych — a i dotkliwych — przygód. Spotkają z prof. Ossendowskich, z Królikiem murzyńskim, ze złodzoną królową, która tak ziewała, że młotoperz wpadł jej do ust, uwolnienie zwierząt z menażerii i t. d., i t. d. budzą prawdziwą salwę śmiechu. Najważniejsze jednak w tej książeczce, że wraca w niej do czynnego życia Koziołek — Matołek i w ten sposób następuje połączenie cyklu „Fiki — Miki” z cyklem

„Koziołka”. Książeczka kończy się wyjazdem Fiki — Miki i Goga na polskim okręcie do Koziołka.

— Jan Bułhak. Wędrowki Fotograf. Pejzaż Wilna. Wilno 1936. Nakład Przeglądu Fotograficznego. Już VIII tomik wysłał w świat nasz artysta fotografiki, by dać światu poznać nasze miasto. W subtelnych, pełnych poezji obrazach p. Bułhaka, utrwalaony jest cały czar miasta nad rzeką błękitną, mgły, słońce i chmury, architektura i postaci ludzkie, krajobraz i dzieła sztuki. Zeszyty wydawane przez p. Bułhaka, to poemat prozą o Wileńszczyźnie i jej stolicy. Każdy, kto otworzy te karty, napoi się romansem do syta. Głędzili o Wilnie rymami nie jedni poeci fachowi, wydaję mi się, że żaden nie osiągnął takiego wrażenia prawdy, szczerości, dokładności w opisie i zarazem syntezy uczuć, jak te marzenia o ukochanym kraju pisane i fotografowane.

Autor, pisząc, myślał przedewszystkiem o te macie, o mieście czy polach, gajach czy wzgórzach i jak je przesłać w wizualnym dokumencie dalej, nie siebie i swoje przeżycia zaznaczyć, ale dla tego piękna które go otaczało oddał na usługi pióra i aparatu. Dlatego to takie szczerze, pełne prostoty i poezji.

H. R.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI M. WILNA

podaje do wiadomości, że godziny urzędowania.

w dniu 10-go kwietnia (Wielki Piątek) trwać będą od godz. 9-ej do 13.30

„ 11-go „ (Wielka Sobota) „ „ od godz. 9-ej do 11-ej

NA MARGINESIE

Nie wszystko złoto, co się świeci

Ze istotą handlu jest zaufanie — to... legendy.

Kupujący nie ufa cenie — targuje się; nie ufa jakości towaru — próbuje, przymierza, a nieraz i odnosi spowrotem.

Na podstawie długoletnich doświadczeń wyraża się w człowieku umiejętność kupowania, to znaczy wystrzega się do maximum „podejrliwości”. Kupca to uraża, a całą „aranzację kupna” przedłuża w nieskończoność.

Nabywca jednak wychodzi ze sklepu rad. Wyżyłował cenę, towar obejrzał w cieniu, pod światło, tak i owak — i wreszcie ma to, czego chciał. Przynajmniej mu tak się wydaje...

Najsprawniej i bez podrażnienia niezwyj ambicji odbywa się handel towarami zapieczętowanymi. „Na mur” opakowana paczka herbaty znanej marki musi mieć stałą cenę, jakość i wagę.

Wysuwanie w tych warunkach jakichkolwiek obiektywnej przypominałoby pewnego pana, który w okienku pocztowym żądał znaczka z ładniejszym widokiem...

Dlaczegożby więc nie dążyć do „hermetycznego” opakowywania towarów?

Np. zapalki. Tylko niskiej stosunkowo cenie zawdzięczamy bagatelizujące machnięcie ręką.

A gdyby tak przeliczać zawartość każdego pudełka? Zawsze brakuje. I kto winien? Sklepikarz, hurtownik czy przypadek?

Przystawiam kupowanie „kota w worku” jest nabycie żarówki.

Człowiek chciał, by mu było jaśniej na święta. Wyrzucił ze złocień 15, a kupił 40-tu świecącą lampkę. I mimo, że świat jeszcze nie ma, światła też... niema. „Przepaliła się”.

Wiadomo, że elektryczność została szatańskim sprytem ściągnięta z chmur, nie więc dziwnego, że lampki palą się czasem pół roku, czasem miesiąc, tydzień, a czasem dzień.

Niektórzy powiadają jednak, że to nie „jonizacja” czyni cuda, ale... małwersacja. Ze przeciętne prostszego jak sprzedać żarówkę używa ją.

Czy nie wygodniej więc byłoby pakować lampki elektryczne tak jak lampy radiowe, albo po prostu jak sardynki. Przynajmniej oklejać papierem ze znakiem fabrycznym.

Tu już kosztem nie można się wykręcać, bo papier w Polsce jest jeszcze bardzo tani.

Wtedy wilk byłby syty i koza cała. A raczej w transakcji kupna niktby nie mógł być sprytnym wilkiem i nikt naiwną kozą... *anik.*

UZNANA W POLSCE ZA NAJLEPSZĄ

HERBATA „Z KOPERNIKIEM”



WARSZ. TOW. HANDLU HERBATĄ

A. Długocki, W. Wrześniewski
Spółka Akcyjna

SKLEP W WILNIE, UL. MICKIEWICZA 24

wych władz. Groźne to jest zwłaszcza dla polskich instytucji gospodarczo-finanowych, które łatwo w ten sposób mogą przejść w ręce litewskie.

Par. 24 i 29 mówią o tem, że ma być prowadzona ścisła kontrola członków organizacji przez naczelnika powiatu, o raz że wszelkie księgi towarzystwa, a więc korespondencyjna, protokołów zebrań zarządu i oddziałów, preliminarze budżetowe, księgi dochodów, rozchodów oraz inwentarza muszą być prowadzone w języku litewskim.

Par. 31 stanowi: że „minister spraw wewnętrznych i przez niego wyznaczeni urzędnicy, mogą wymagać od towarzystwa informacji, wyjaśnień, przeglądać i sprawdzać księgi towarzystwa, pisma, dokumenty jak również działalność towarzystwa, środki materialne oraz ich źródła. Na żądanie sprawdzającego instytucje publiczne, prywatne i poszczególne osoby winne udzielać informacji i wyjaśnień, nawet w tym wypadku, gdy ustawa lub zwyczajne prawne nakłady obowiązek przestrzegania tajemnicy”. Przepis ten stać się może łatwo podstawa dla donosicielstwa.

Swoście chytry jest par. 42: „Towarzystwo jest jednostką prawną, jednak posiadając majątek nieruchomy może jedynie za zgodą ministra spraw wewnętrznych”. A zatem przez odmowę poz

wolenia na posiadanie majątku byłby wielu organizacji polskich może być zupełnie zachwiany.

Minister spraw wewnętrznych może także na podstawie par. 48, powodując się subiektywnie pojętym interesem na rodzie i państwa lub „innymi potrzebami” towarzystwa na 6 miesięcy zawiesić lub wogóle zamknąć. Rodzi się pytanie, czy nie dotknie to najbardziej aktywnych organizacji polskich.

Ustawa przewiduje również w par. 49, że naczelnik powiatu ma prawo wyznaczyć kierownika towarzystwa, który będzie się zajmował likwidacją majątku towarzystwa, nie podając bliżej, jak ma on w tym wypadku postępować.

Groźne następstwa dla polskiego życia organizacyjnego może mieć par. 55. Stanowi on: „Minister spraw wewnętrznych ma prawo łączyć ze sobą, według przepisów, ustalonych przez gabinet ministrów towarzystwa mające cele zbliżone”. Zgodnie bowiem z tym przepisem może minister spraw wewnętrznych na podstawie arbitralnego przekonania, połączyć towarzystwa polskie z litewskimi.

Znamienny jest wreszcie par. 66 ustawy: „Minister spraw wewnętrznych może zmienić lub skasować to, co na podstawie tej ustawy poczyni naczelnik powiatu”.

Paragraf ten rzuca charakterystyczne światło na niewątpliwą stan bezprawia, który istnieje na Litwie.

3. Praca w urzędach, wolne zawody, fabryki, rzemiosła

W działach tych stosuje się ostre represje, mające na celu uniemożliwienie Polakom pracy, lub zmuszenie pracowników już pracujących do wyrzeczenia się polskości.

O ile chodzi o urzędy (podobnie jak organizacje półpaństwowe: banki, kooperatywy, samorządy) nie mogą w nich pracować Polacy lub „Litwini”, kształcący swe dzieci w szkołach polskich.

Z wolnych zawodów dla Polaków w pełni uniedostępnione jest sędownictwo i adwokatura. Pracownicy Polacy mają uniemożliwiony dostęp do adwokatury tembardziej zaś do sędownictwa. Ostatnie zaś zarządzenia ministra sprawiedliwości usunęły tych Polaków, którzy pozostali jeszcze z dawnych czasów. Garstka Polaków, adwokatów praktykujących jeszcze — skazana jest na wygnanie.

Podobnież w krótkim czasie będzie ograniczony do minimum dostęp Polaków do medycyny. Już obecnie nie przymuje się Polaków na wydział medyczny uniwersytetu, mająca zaś wkrótce uka-

zać się ustawa o Izbie Lekarskiej (wprowadzająca wyznaczenie miejsc praktyki poszczególnym lekarzom przez ministra spraw wewnętrznych) może całkowicie unieruchomić pod względem społecznym Polaków-lekarzy.

Niemniej ostro przedstawiają się wyrażania co do narodowości, stawiane robotnikom, pracującym w fabrykach państwowych lub półpaństwowych, jak np. „Majstas”. Zostały tam wywieszone ogłoszenia że będą wydaleniem z posady ci robotnicy, którzy biorą udział w polskich organizacjach, lub wogóle przynależą do polskości. Znane są powszechnie wypadki usuwania z posad za uczęszczanie do polskich świetlic lub za porywanie dzieci do polskich szkół.

W najbliższym czasie ma się ukazać ustawa o egzaminach dla rzemieślników, wymagająca m. in. dobrej znajomości języka litewskiego w słowie i piśmie. Stosowanie tej ustawy może pozbawić pracy szerokie masy polskiego elementu rzemieślniczego w Litwie. Zwłokę w wydaniu ustawy należy tłumaczyć tem, że Litwini narazie nie posiadają jeszcze do statecznej ilości własnych rzemieślników. Ostatnio dopiero założono szereg szkół rzemieślniczych dla Litwinów.

(D. c. n.)

St. Ostojczyk.

Program przeniesienia Serca Marszałka i prochów Jego Matki na Rosse

W dniu 12 maja r. b. t. j. w pierwszą rocznicę zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbędzie się w Wilnie uroczyste przeniesienie serca Marszałka i prochów Matki Jego z kościoła św. Teresy do mauzoleum, wzniesionego na cmentarzu Rossa. Organizacją żałobnych uroczystości w dniu 12 maja zajął się Wojewódzki Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego pod przewodnictwem wojewody wileńskiego Ludwika Bociańskiego. Od wielu dni prowadzone są intensywne prace przygotowawcze. Komitet wyłonił sekcję uroczystości pogrzebowych z gen. Stanisławem Skwareczyńskim na czele. Zakres prac tej sekcji podzielony został pomiędzy siedem podsekcji specjalnych, z których programowa pod przewodnictwem prof. USB. Morełowskiego przygotowała w ogólnych zarysach projekt programu uroczystości w dn. 11 i 12 maja, zaakceptowany przez prezydium Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego na posiedzeniu w dniu 8 bm.

Według programu uroczystości wleńskie rozpoczną się w dniu 11 maja otwarciem wystawy w bibliotece USB. pod nazwą „Marszałek Piłsudski a Wilno“. W godzinach wieczorowych dnia tego ulicami miasta przejdzie żałobny capstrzyk wojskowy z milezącymi orkiestrami. Równocześnie niektóre obiekty, jak góra Zamkowa, Trzykrzyska, kościół i gmachy państwowe będą iluminowane. W kościele św. Teresy nastąpi o g. 20 min. 45 przeniesienie trumny z prochami Matki Marszałka z podziemi kościoła do nawy głównej, co połączone będzie z krótkim nabożeństwem żałobnym.

Główne uroczystości żałobne odbędą się w dniu 12 maja z udziałem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, generalnego inspektora sił zbrojnych, rządu, przedstawicieli Senatu i Sejmu i korpusu dyplomatycznego. We wczesnych godzinach porannych urna z sercem Marszałka będzie wydobyta z niszy w murach

kościół i ustawiona przed trumną Matki, poczem odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo żałobne, równocześnie odbędzie się nabożeństwa żałobne w świątyniach innych wyznań.

Po nabożeństwie wyruszy z kościoła św. Teresy pochód, sygnalizowany biciem dzwonów we wszystkich kościołach. W pochodzie tym, według przewidywań, weźmie udział około 20.000 osób, przybyłych z całej Polski. Pochód przejdzie ulicami Ostrobramską, Wielką, Piwną i Rossa na cmentarz. Urna z sercem Marszałka niesiona będzie w otwartej lektyce, trumna zaś Matki spocznie na ławeczce działa. Wzdłuż trasy pochodu po obu stronach dojsko i organizacje tworzyć będą szpalery. Ulice przy

brane będą kirem. Na placu Katedralnym będą ustawione wielkie trybuny dla ludności. Podobne trybuny zamkną ulicę Mickiewicza u wylotu Wileńskiej. Na tej trybunie zajmą miejsca delegacje włościańskie w barwnych strojach ludowych i przed nimi pochód skręci z ulicy Mickiewicza na ulicę Wileńską.

W Ostrej Bramie lektyka z Sercem Marszałka i trumna z prochami Matki zatrzymają się na krótko, poczem pochód podąży na cmentarz Rossa.

Przed złożeniem Serca Marszałka i trumny w mauzoleum duchowieństwo odprawi modły, poczem wygłosić ma przemówienie Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Wzdłuż muru cmentarza żołnierzy poległych w walkach o Wilno staną szpalierem sztandary wojskowe. Przeciw legie wzgórza zajmie młodzież szkolna, oraz rzesze ludności.

W chwili składania Serca Marszałka i prochów Matki do mauzoleum orkiestry wojskowe odegrają hymn państwowy a baterje, ustawione na wzgórzach podmiejskich, dadzą 101 strzałów armatnich. Moment ten radio poda do wiadomości całej Polski i będzie to sygnałem wstrzymania wszelkiej pracy i ruchu w ciągu trzech minut.

W mieście rozmieszczone będą liczne megafony, przez które ludność będzie informowana o przebiegu pochodu i uroczystości pogrzebowych.

Marzec 1936 r. zamknięty nadwyżką budżetową 0,6 milj. zł. Realizacja zamierzeń oszczędnościowych

WARSZAWA, (Pat). W dniu 8 b. m. odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja prasowa, na której naczelnik JANUSZ RAKOWSKI poinformował zebranych przedstawicieli prasy o wykonaniu budżetu za marzec 1936 r., wykazującym — PORAZ PIERWSZY OD KOŃCA 1930 r. — NADWYŻKĘ DOCHODÓW NAD WYDATKAMI W WYSOKOŚCI 0,6 MILJ. ZŁ.

Nacz. Rakowski podkreślił na wstępie, że prace gospodarcze rządu premiera Kościłkowskiego rozpoczęte zostały od mocnego postawienia sprawy konieczności osiągnięcia równowagi budżetowej, bez której nie może być mowy o właściwej aktywizacji życia gospodarczego. W dalszym ciągu mówca omówił zarządzenia oszczędnościowe na rok budżetowy 1936—37.

Ministrowie resortowi wyznaczyli — celem wzmocnienia kontroli nad wykonaniem budżetu — w każdym z ministerstw urzędnika na stanowisku nie niższym niż naczelnika wydziału, odpowiedzialnego za dokładność i realność układu preliminarza, opracowanego przez ministerstwo, oraz za zgodność wykonania budżetu z ustawą skarbową. Zakres pracy tych urzędników obejmuje m. in. opinjowanie resortowych projektów wydatkowych, interpretowanie przepisów ustawy skarbowej w porozumieniu z min. skarbu, prowadzenie opinii o odpowiednich etatów osobowych, środków lokomocji, oraz zadłużenia bieżącego, przygotowanie wniosków o wyczerpanie, oraz wniosków w sprawie wysokości budżetu miesięcznego odpowiedniego ministerstwa.

Nadto minister skarbu ma prawo delegowania w porozumieniu z prezesem Rady Ministrów i ministrem resortowym specjalnego urzędnika do współdziałania przy wykonywaniu budżetu resortowego. Ustanowienie takiego delegata przewidziane jest w wypadku niezgodnego wykonania budżetu z ustawą skarbową lub przy nierealności preliminarznych dochodów.

Wprowadzono zakaz angażowania wydatków przysługujących na podstawie kredytów, przynależnych budżetowi miesięcznym. Kredyty, wyznaczone budżetem miesięcznym, mogą być użytkowane tylko na wydatki bieżące, albo na likwidację zaciągniętych zobowiązań.

Dalsze zarządzenia dotyczą w szczególności

WYDATKÓW OSOBOWYCH

w administracji cywilnej na miejsce uwolnionych w każdej jednostce organizacyjnej dwóch etatów, obsadza się tylko jeden etat. Ograniczenie to nie dotyczy stanowisk kierowniczych, naukowych sił pomocniczych, nauczycieli, sędziów i prokuratorów, oraz policji państwowej, straży granicznej i straży więziennej. Nadto nie obowiązuje ono w tym przypadku, gdy ilość pracowników w danej jednostce zmniejszy się o 10

procent w stosunku do stanu faktycznego na dzień 1 października 1936 r. Funkcjonariusz państwowy może być przeniesiony w stan spoczynku — poza przypadkami, przewidzianymi w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym z dn. 11 grudnia 1923 r. — tylko za zgodą ministra skarbu.

Wreszcie, ustalone zostały maksymalne normy t. zw. dodatkowych wynagrodzeń, a mianowicie

a) wynagrodzenie dodatkowe nie może w łącznej sumie brutto przekraczać w stosunku rocznym 100 procent uposażenia brutto danego urzędnika;

b) wynagrodzenia dodatkowe za czas od 1 kwietnia 1936 r. nie mogą być wpłacane wprost do rąk odpowiedniego urzędnika, lecz muszą być wpłacone na specjalny rachunek sum obrotowych ministerstwa skarbu p. n. „wynagrodzenia urzędników z tytułu czynności zleconych“;

c) za wynagrodzenia dodatkowe uważa się wszelkie wynagrodzenia, wypłacone z funduszy przedsiębiorstw państwowych, nadzorowanych przez państwo, mieszanych, z funduszy instytucji prawno - publicznych, monopolów i wszelkich innych funduszy publicznych, bez względu na to, czy wynagrodzenie wypłacane jest jednorazowo, czy periodycznie.

INNE ZARZĄDZENIA OSZCZĘDNOŚCIOWE

są następujące:

1) ustalono zasady udzielania subwencji, zmierzających w kierunku ich najracjonalniejszego użycia;

2) ograniczono podejmowanie wydatków zasadniczo tylko do publikacji ściśle urzędowych;

3) uzależniono nabywanie nowych środków lokomocji od uprzedniej zgody prezesa rady ministrów;

4) analogiczna zasada obowiązuje w stosunku do wydatków na mieszkania i urzędowania reprezentacyjne.

Wszystkie zastosowane ostatnio środki i zarządzenia — mówił w dalszym ciągu nacz. Rakowski — miały na celu definitywne uzdrowienie gospodarki skarbowej. Prawdopodobnie mało kto zdaje sobie sprawę, że tylko całkowicie uzdrowiony skarbie państwa staje się instrumentem, na którym opiera się może jakakolwiek szersza polityka gospodarcza państwa. Musimy zrozumieć, że warto położyć jaknajwiększe ofiary dla całkowitego uzdrowienia organizmu skarbowego, natomiast nie warto ponosić nawet najmniejszych ofiar na rzecz przejściowego, chwilowego, czy sztucznego ożywienia skarbu.

Energiczna i konsekwentna akcja rządu w dziedzinie budżetowej doprowadziła w szybkim tempie do pomyślnych rezultatów. Dowodem tego są wyniki gospodarki budżetowej za ostatnie kilka miesięcy, a przede wszystkim za miesiąc marzec — ostatni miesiąc roku budżetowego 1935/36.

Rozchody i dochody państwa za r. 1935-36

Według tymczasowych zestawień min. skarbu miesiąc marzec r. b. zamknięty został w wydatkach kwotą 199,0 milj. zł., w dochodach zaś kwotą 199,6 milj. zł., a zatem nadwyżka 0,6 milj. zł. Dla porównania nadmienić należy, że marzec 1935 r. zamknął się deficytem w kwocie 19,3 milj. zł., dochody 184,5 milj. zł., wydatki 203,8 milj. zł., przy czym wydatki w marcu r. ub. były większe niż w marcu r. b. o 48 milj. zł. natomiast dochody mniejsze o 15,1 milj. zł. zaznaczyć należy, że w marcu r. b. dochody z danin publicznych i monopolów bez wprowadzonego od grudnia 1935 r. specjalnego podatku od uposażeń są większe w porównaniu z marcem r. ub. poważną kwotą 8,4 milj. zł.

DEFICYT BUDŻETOWY ZA PIERWSZE 8 MIESIĘCY

roku budżetowego 1935/36, a więc do czasu wprowadzenia zarządzeń oszczędnościowych i dekretów z końca r. ub. wyniósł 219,3 milj. zł. Dalsze 3 miesiące od grudnia 1935 r. do lutego 1936 r. wskutek podjętej akcji, zmniejszającej poważnie deficyty miesięczne, dały deficyt w kwocie 28,3 milj. zł., w grudniu 11,6 milj. zł., w styczniu 9,6 milj. zł. i w lutym 6,9 milj. zł. Miesiąc marzec — jak powiedziano — przyniósł nadwyżkę w kwocie 0,6 milj. zł. Łącznie zatem deficyt za cały ubiegły rok budżetowy wyniósł 247 milj. zł. Deficyt ten byłby większy o około 60 milj. zł., którą to kwotę dały reformy oszczędnościowe i podatkowe, wprowadzone w życie w grudniu r. ub., czy też od stycznia r. b.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że okres trwałych nadwyżek budżetowych, cechujących dobrą koniunkturę, skończył się w listopadzie 1930 r. Zaznaczyć przytem należy, że miesięczne nadwyżki budżetowe od czerwca do listopada 1930 r. były dość skromne i wahały się w granicach od 0,3 milj. zł. W ten sposób nadwyżka budżetowa za mies. marzec r. b. jest pierwszą nadwyżką od kilku lat i rozmiarami swymi odpowiada mniej więcej nadwyżkom, osiągniętym w ciągu r. 1930.

Zarządzenia, podjęte przez rząd, zmierzają do tego, aby budżet uleczył na stałe. Zrównoważenie budżetu pozwoli dopiero na całkowitą realizację środków, zmierzających do aktywizacji życia gospodarczego. Aktywizacja ta następuje nie tylko na odcinku podjętych przez rząd prac, wchodzących w ramy planu inwestycyjnego, ale również na odcinku inicjatywy prywatnej, której popieranie i ożywienie jest jednym z celów obecnej polityki gospodarczej rządu.



Liga radjofonizacji kraju

Już dawno dawał się odczuwać w naszym społeczeństwie brak organizacji skupiającej przyjaceli radja. Istniały wprawdzie przy niektórych rozgłośniach Rodziny Radjowe, lecz były to stowarzyszenia nieliczne i obejmujące wąski zakres entuzjastów danej rozgłośni.

Dopiero teraz sprawa stworzenia ogólnopolskiego związku radjofonizacji i przyjaciół radja wchodzi na tory realne. Powstała mianowicie „Liga Radjofonizacji Kraju“, która swoim zasięgiem obejmuje teren całej Rzeczypospolitej Polskiej. Siedzibą Władz Głównych Ligi jest m. st. Warszawa. Stowarzyszenie posiada godło i własny sygnał radjowy.

Celem stowarzyszenia jest krzewienie radjofonii polskiej, oraz udostępnienie jej wartości kulturalnych i społecznych najszerszym masom ludności kraju.

Liga dąży do osiągnięcia powyższych celów przez skoordynowanie w swych ramach organizacji wszelkich wysiłków zbiorowych i indywidualnych, zmierzających ku rozwojowi radjofonii polskiej. Poza tym współpracuje z towarzystwem „Polskie Radio“ w zakresie ustalania i wykonywania polskiej polityki radjofonizacyjnej. Dalej ma ona chronić interesy radioamatorów, zapewniając im pomoc prawną i doradczą techniczną. Popierać będzie artystyczną twórczość radjową, drogą organizowania literatów i artystów radjowych, wreszcie obowiązkiem jej będzie przyczynianie się do rozwoju techniki i produkcji radjowej, współpracując z przedstawiicielami nauki, organizacją radioamatorskich (jak np. Związek Krótkofalowców), a także z przemysłem radjowym.

Liga ta zaspokoi dawno odczuwaną potrzebę skupienia wszystkich „radjotów“ polskich w jedną współpracującą gromadę. Pierwsze wieści o tworzeniu się Ligize popłynęły na całą Polskę i na świat cały z mikrofonu Rozgłośni Centralnej w dniu 25 kwietnia o godz. 17.55 w audycji p. t. „Liga Radjofonizacji Kraju staje do pracy“. Liga musi zawrzeć z mikrofonem stosunek jaknajintymniejszy wtedy tylko spełni na leżycie swoje zadanie.

IOŻYCAMI PRZESZ

„ŻAŁOBNICY“

„Gazeta Polska“ zwraca uwagę na to, że poważne, spokojne i rzeczowe ustosunkowanie się rządu Rzeczypospolitej do zerwania traktatów lokarniejskich spotkało się z powszechnym uznaniem. Świadczy o tym głosy pracy angielskiej i to, że państwa neutralne podzieliły stanowisko min. Becka.

Natomiast jeśli chodzi o opinie naszej opozycji — to ostatnio jesteśmy świadkami fali artykułów — dość obłudnych — przy czym świadczących o małym zrozumieniu interesów Państwa.

Zestawiając artykuły „Robotnika“, „Gońca Warszawskiego“, katowickiej „Polonii“ i „Naszego Przeglądu“ — wręcz trudno oprzeć się wrażeniu, że powstał jakiś swoisty endec ko-żydowski-socjalistyczny „wspólny front“ — mający na celu sianie wątpliwości — a za tem dążący do osłabienia najcenniejszego po tencjału obronnego Narodu — jakim jest jego postawa moralna.

Kampania ta rozpoczęła się od bardzo oryginalnej „żałoby po Locarno“ — które było przecież pierwszym w historii lat wojennych precedensem, wprowadzającym dyskryminację w dziedzinie prawnego (bo nie koniecznie faktycznego) bezpieczeństwa dla Wschodu — w porównaniu z Zachodem Europy. Ponadto te same układy locarnejskie osłabiły automatyzm działania przynajmniej wojkowego pomiędzy Polską a Francją, za wartego w roku 1921. Co więcej — w chwili zawierania Locarna — jeśli nas pamięć nie zawodzi — panowała całkowita jednomyślność w krytycznej jego ocenie pomiędzy ówczesnym posłem z „Wyzwolenia“ pułkownikiem Miedzińskim, a obecnym „żałobnikiem“ prof. Stroszkiem, który, sądząc z wystąpienia na łamach katowickiej „Polonii“ — gotów jest „w nieutulonym żalu“, szukać ukojenia w objaciach wschodniego sąsiada.

Z drugiej strony „Robotnik“ „przylacza się do wątpliwości“, na temat „cełów i zamiarów polityki polskiej“.

Po ostatnim wystąpieniu niemieckim znajdujemy się w przededniu zawarcia jakiegoś nowego układu, który w najgorszym wypadku — będzie czymś w rodzaju „Nowego Locarno“. W naszej zaś sytuacji zaszły od tego czasu znaczne zmiany, przyczem bynajmniej nie wszystkie z tych zmian są dla nas niepożyteczne. Być może, iż wobec olbrzymich zbrodni naszych obu sąsiadów — jesteśmy świadkami pewnego relatywnego osłabienia naszego technicznego potencjału wojkowego.

Pod innemi względami zaszły w naszej sytuacji wyraźne zmiany na lepsze w porównaniu z okresem zawierania układów locarnejskich. Wówczas musieliśmy się liczyć z możliwością walki na dwa fronty. Dziś — mamy poza tem z obydwojoma naszymi sąsiadami długoletnie pakiety nieagresji. Nadwyżka zaś potencjałów wojkowych naszych sąsiadów skompensuje się wzajem w pewnej mierze.

Wreszcie — jeśli chodzi o automatyzm działania przynajmniej polsko-francuskiego — to, z chwilą upadku ograniczających ten automatyzm układów locarnejskich, winien on, z prawnego punktu widzenia, być obecnie przywrócony. Powodów do siania panicznych nastrojów — w żadnym wypadku nie ma.

Artykuł swój „Gazeta Polska“ kończy słowami:

Jedną z podstaw „dobrych obyczajów“ w publicystyce politycznej — jest zasada nieprzenoszenia rozgrywek wewnętrznych na teren polityki zagranicznej. Za życia Marszałka Piłsudskiego — wielu publicystów opozycyjnych zasady tej przestrzegało. Obecnie jesteśmy świadkami wielce smutnej recydywy „złych obyczajów“ w tej dziedzinie — co też zmusiło nas do niniejszego krótkiego wystąpienia.

WOLKOWYJA.

Co to jest Wolkowyja? Czem się ta wioska odznaczała? Czytamy w „Expressie Porannym“:

Wolkowyja ma bardzo lichą izbę szkolną, mieszczącą się w jakimś starym śpiżarni. Ale równocześnie Wolkowyja ma dwie morgi gruntu, ofiarowane pod szkołę.

„Tylko niema komu tego gruntu „przeplacić“, bo przecież p. inspektor kosztów płacić nie będzie z własnej kieszeni.

Wolkowyja ma kamienie pod budowę, ma drzewo, ma deski, wszystko — pod nosem. Tylko zgromadzić ludzi i zaprzęgnąć ich do budowy, chętnie pójdą.

Czas mają. W świetle tych paru zdań zacytowanych, Wolkowyja nikomu dotąd nieznaną wioską górska — wyrasta do rozmiarów groźnego, ponurego symbolu.

Bo przecież nikt nie ma w Wolkowyi mamy gruntu, mamy drzewo, cegły i kamienie, no i ręk robotników chętnych i umiętnych — pod dostatkiem.

Zaś równocześnie — brakuje nam 50.000 izb szkolnych, mamy milion dziatwy poza szkołą, corocznie przybywa nam ponad 300 tys. dziatwy, która już miejsca w szkole powszechnej nie znajdzie, i mamy ponad 15.000 nauczycieli bezrobotnych.

Korespondent pisma, opisując te fakty, twierdzi, że sprawa przedstawiałaby się inaczej, gdyby nie brak... jednego tylko okólnika. Mianowicie okólnika, zwalniającego od taksy intabulacyjnej grunt, ofiarowany pod szkołę.

erg.

Sytuacja wojenna w Abisynji

Wojskowy współpracownik moskiewskich „Izwiestij“ omawiając sytuację wojenną w Abisynji dochodzi do wniosku, że mimo wszystkie klęski Abisynczyków Włosi jeszcze nie wygrali wojny. Opór Abisynczyków nie został definitywnie załamany.

Było do przewidzenia, że prymitywne uzbrojenie Abisynczyków nie są zdolni stawić czoła zna komieci uzbrojonym Włochom w walce otwartej. Podczas wyprawy do Egiptu Napoleon oświadczył, że dwóch Mameluków pokona aż 3-ch Francuzów, ale 1000 Francuzów pokona 1500 Mameluków. Tak samo sprawa się przedstawia w stosunku Włochów do Abisynczyków. Jeden Abisynczyk napewno pokona jednego Włocha w walce na białą broń, ale 1000 Włochów pokona ponad 1500 Abisynczyków. Włosi górują nad Abisynczykami nie tylko techniką uzbrojenia, lecz i wyszkoleniem wojskowym, sprawnością organizacyjną. 100.000 wojowników, to jeszcze nie 160.000 armja.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że po stronie Włoch w wojnie abisynjskiej bierze udział 25 dywizyj i 500 aeroplanów, to łatwo sobie wytłumaczyć zwycięstwa włoskie.

Te zwycięstwa oddają w ręce włoskie przeszło 10 proc. obszaru Abisynji, ale okupacja wojkowa to jeszcze nie definitywne zdobycie terenów. Na tyłach włoskich grasują partyzanci abisynscy, którzy będą nadal dokuczać zwycięzcom. Partyzanci nie potrafią powstrzymać ofensywy korpusu, lecz mogą bardzo boleśnie dać się we znaki okupantom.

Zresztą partyzanci abisynscy dali już niejedną próbę swych zdolności. O ile dochodziło do boju na białą broń liczebnie równych sił, zawsze zwycięstwo było po stronie Abisynczyków.

Bardziej groźnym niebezpieczeństwem dla Abisynji, niż klęski na froncie, są zdaniem autora, ewentualne rozpręczenie abisynjskiej organizacji państwowej i... obrady dyplomatyczne w Paryżu, Londynie i Rzymie. SP.

Na święta żądajcie

Wina—Miody—Szampany

z Kruszwicy

Losowanie 3% Promjowej Pożyczki Inwestycyjnej

(Tabela nieoficjalna)

W 2-im dniu ciągnięcia 3 proc. Promjowej Pożyczki Inwestycyjnej padły wygrane na następujące numery:

Po zł. 500: Nr. 2 serie — 692 1381 1692 1453 2971 3457 4653 5851 5377 7763 8226 9547 9129 9318 11455 12559 12666 13240 13708 14338 14434 15136 15363 16766 16226 18821 18957 19122 19166 20890 21597 21393 22748.

Nr. 46 Serie — 1863 2031 2965 3454 3261 5820 6975 6346 6857 6971 7845 8485 9403 9804 10733 10368 10828 11505 11251 11552 11381 12239 12021 13583 14257 14574 15485 17690 17072 18715 19387 20649 20125 21934 20247.

Po zł. 300: Nr. 2 Serie — 525 18180.

Nr. 20 Serie — 693 818 221 838 195 1954 1291 3699 3181 3967 3079 3658 3715 4618 4044 4834 5896 5545 5080 6939 7901 7055 8873 8121 8813 9239 9299 9199 9448 9348 10184 10404 10164 11173 11155 11603 11167 11807 11907 11442 12859 12057 12386 13833 13415 13554 14640 15984 15658 15558 16291 16259 17851 17194 17110 18455 19263 19555 19168 19729 19115 20106 20620 20318 21024 21708 21210 21283 21837 21039 22547 22029 252502.

Nr. 23 Serie — 3 513 337 556 1127 1717 2683 2245 2257 2118 2088 2018 2877 2281 3524 4440 4702 4827 4291 4729 4698 5777 5387 5070 5946 6759 6586 6950 6850 6351 6903 6412 7746 7463 8703 8629 8137 8876 9726 9810 10612 10868 10490 11660 11373 11946 12462 12820 12254 13673 14410

14156 15144 15464 15522 15762 16779 16626 16636 18909 18521 18459 19351 19413 19487 19338 19810 19435 21214 21241 21470 22889 22349.

Nr. 30 Serie — 806 451 762 348 390 1165 1938 1884 1566 2121 3184 3662 3643 3127 4852 4568 4194 4217 4227 4616 5347 5129 6364 6308 6225 8864 8616 8764 8305 9900 9030 10049 10682 10719 11027 11653 11569 11409 11538 11690 11885 12962 12692 13399 13699 13774 13067 14009 15446 15041 15919 15360 16722 16079 16527 16731 16473 17776 17828 17018 17188 18484 18858 18682 18699 18457 19619 19535 19472 19431 20612 20195 20442 21943.

Nr. 35 Serie — 762 549 266 1621 1851 2810 2299 2304 3155 3917 3341 3409 3390 4314 4057 5393 5488 5673 5712 5606 6267 6605 6950 7368 7078 7784 7310 8696 8622 9576 9615 9548 9417 9393 9538 9544 10177 11624 11581 11512 12416 12464 13476 13036 13845 14747 14681 14498 14892 15138 15616 16515 16228 16318 17305 17960 17875 17254 18172 18256 18825 19624 19351 20360 20493 20695 21675 21544 21578 21371 22824 22519 22604

Nr. 39 Serie — 1 882 398 68 170 1737 1463 1948 1041 2649 2019 2348 2028 2931 2640 2076 3931 3673 3847 4741 4537 4280 4194 4465 5439 5316 5538 5027 6805 6481 6227 6351 7325 7408 7619 8995 9356 9284 9968 9114 10460 10957 11488 11863 11018 11815 11241 12660 13578 13041 14943 14560 14968 15624 15538 16287 1668016593 17373 17826 17360 18945 18609 19909 21187 21270 21252 21472 22057 22115 22434 22718.

Na wileńskim bruku

WOJNA O WODĘ.

Można pomyśleć, że mieszkańcy w pustyni, gdzie woda cenniejsza jest na wagę złota. Abel Nison właściciel posesji i studni przy ul. Ponarskiej 3, pilnuje swej studni, jak zrenicy oka.

Wezwał sprostę, iż jakiś osobnik, bez jego wiedzy i pozwolenia czerpie ze studni wodę. Nison zgorszył się tym widokiem i zmobilizował wawsy do pomocy swych synów usiłował odpuścić intruza, wylewając do studni już zaczerpniętą wodę.

Pomiędzy czerpiącym wodę a Abelem Nisonem i jego synami wynikła bójka, którą zlikwidowała policja. W wyniku zajścia Stanisław Gankiewicz (Słowackiego 44) złożył w policji meldunek, że został pobity przez Abela Nisona i jego synów. Strony poturbowały również niejakiemu Gierardowi Smierko (Zamkowa 15), który stanął w obronie Gankiewicza. Epilog zatar gu o wodę rozegra się w Sądzie Grodzkim. (c)

SPRAWA ZABÓJSTWA NA UL. SZOPENA.

Wezwał zamieszlił relację o mordzie w przy ul. Szopena, ofiarą którego padł 28-letni stolarz Aleksander Fedorowicz.

Jak wynikało z tej relacji, zabójczyni, Jadwiga Grażyńska pod wpływem wstrząsu doznała na wiadomość, że były przyjaciel jej nie żyje, zeznała, że zabójstwa dokonała z całą świadomością i premedytacją, działając wedle zgóry ułożonego planu. Zeznanie to poniekąd znalazło potwierdzenie w zanotowanym przed kilku tygodniami fakcie usiłowania podpalenia przez nią mieszkania Fedorowicza.

Wezwał jednak jasna zdawałoby się sprawa powikłała się. Grażyńska zmieniła mianowicie swoje poprzednie zeznanie, negując, że dokonała zabójstwa z premedytacją i wysuwając odmienną koncepcję.

Zgodnie z nowym oświadczeniem sprawy, stało się to w sposób następujący: Grażyńska przechodziła przypadkowo ulicą Szopena wracając od klientki. Na ulicy spotkała Fedorowicza z bratem. Mężczyźni usłowali ją zatrzymać, sądząc widocznie, że ukrywa się przed pościgiem policji za spowodowanie pożaru. Grażyńska stawiała opór. Nastąpiła ostra wymiana zdań i Fedorowicz rzucił się na nią z pięściami. Wówczas uderzyła go przypadkowo trzymanym w rękę

nożycami krawieckimi. Cios okazał się śmiertelny.

Narzędzie zbrodni — nożyce krawieckie, mimo skrętnych poszukiwań, nie zostało odnalezione, aczkolwiek Grażyńska twierdzi, że uciekając porzuciła je na ulicy. Sekcja zwłok stwierdziła jednak, że rana istotnie zadana została prawdopodobnie nożycami. Ostrze nożyce trafiło w serce, powodując natychmiastowy zgon.

Grażyńska nie neguje faktu, że niejednokrotnie odgrażała się zabójstwem Fedorowiczowi, dla którego przed czterema laty porzuciła męża i zdradziła którego nie mogła przeboleć.

Wezwał przekazano ją do dyspozycji sądziego śledczego Achmatowicza, z polecenia którego Grażyńska osadzono w areszcie.

Dochodzenie prowadzone jest w kierunku wyjaśnienia które z zeznań Grażyńskiej jest prawdziwe. (c)

ZYGFRYD I LIDJA...

Lidja Pawlukiewiczówna (Turgielska 16) różniła się od Zygryda Modaszewicza (Beliny 18)

KANDYDACI

do i-ej kl. gimn. now. typu

muszą już przystąpić do uzupełnienia swej wiedzy, by zdać egzamina z wynikiem dodatnim.

Przygotowuje do tych egzaminów

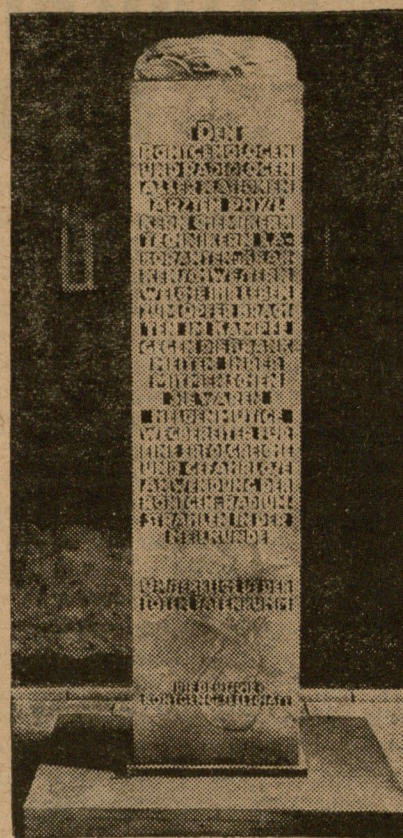
RUTYNOWANY NAUCZYCIEL

Wilno, Bisk. Bandurskiego 4 m. 10

Lekcje grupowe i pojedyncze.

Tanio i z dobrym wynikiem.

Pomnik bohaterom nauki



Z inicjatywy Niemieckiego Towarzystwa Rentgenologicznego w Hamburgu wzniesiono obelisk ku czci rentgenologów i radiologów wszystkich narodowości, fizyków, chemików, laborantów, którzy stracili życie podczas badań naukowych w tej dziedzinie albo w czasie stosowania radu i promieni rentgenu przy zwalczaniu chorób. Na kamieniu wyrytych jest 150 nazwisk ofiar nauki.

Na głodujących Poleszuchów

Naskutek zainicjowanej składki przez Warszawską Spółkę Myśliwską w Wilnie na rzecz głodujących na Polesiu, składa zł. 6. Firma BŁAWAT POLSKI, Wilno, Wielka 28 i wzywa do kontynuowania łańcucha Pana Antoniego JANUSZEWICZA, ul. Zamkowa 20a.

Podziękowanie

P. Prof. M. Rosemu, dyrektorowi Kliniki Chorób Nerwowych U. S. B., oraz pp. lekarzom: dr. Baranowskiemu, dr. Borysewiczowi i dr. Marzyńskiemu — za troskliwą opieką podczas mojej choroby, tą drogą składam serdeczne podziękowanie

Marjan Krakowiński

SKARGA WŁAŚCICIELA SKLEPU RADJOWEGO.

Pewnego dnia do sklepu Władysława Łojewskiego przy ul. Wielkiej 49, zgłosił się młody szkielec Podbrodzia Witold Szyszkiewicz i na był na raty aparat radiowy wartości 260 zł.

Obecnie Łojewski zaskarżył Szyszkiewicza o oszustwo. Twierdzi, iż Szyszkiewicz nabył aparat w celu zgóry uplanowanym. Po otrzymaniu radjoaparatu odsprzedał go za 100 zł, zaś wszystkie weksle dopuścił do protestu, wiedząc zgóry, że przy pomocy komornika Łojewski nie od niego nie potrafiścią.

W RESTAURACJI.

„Wesoło i gorąco“ było wczoraj wieczorem w restauracji przy ul. Mickiewicza 31. Przebywający tam Leon Zwierzchowski (Kalwaryjska 10) oraz Romuald Jacyno (Krakowska 37), znajdując się w stanie nietrzeźwym wszczęli bójkę z niejakim Stanisławem Łomackim i... połamali na jego głowie kleszcze.

Łomackiego skierowano do szpitala, a sprawców jego pobicia do komisariatu. (c)

Wypadek z p. Janiną Kulczycką

Jak donoszą pisma, p. Janinę Kulczycką spotkał we wtorek w południe nieszczęśliwy wypadek.

W czasie jazdy auto-dorożką z dworca głównego we Lwowie, nastąpiło zderzenie samochodu z zaprzęgiem konnym. Dyszel wozu przebieł szyję w aucie i ugodził p. Kulczycką w

twarz i w ramię. Ciepłą ranną artystkę przewieziono do hotelu Georga, gdzie została opatrzona przez lekarzy specjalistów.

Prasa donosi, że p. Kulczycka wystąpiła do sądu o znaczne odszkodowanie z powodu ciężkiego uszkodzenia ciała, utrudniającego wykonywanie zawodu.

KURJER SPÓŁDZIELCZY

pod redakcją Edwarda Kozakiewicza

Pionier i bojownik

(W dziesiątą rocznicę śmierci Romualda Mielczarskiego)

Romuald Mielczarski był pionierem ruchu spółdzielczego w Polsce. Dzięki jego wieloletniej, systematycznej pracy rozwinęła się i utrwaliła spółdzielczość społeczeństwa. On był współtwórcą jej programu, on był też tym, który z żelazną wytrwałością wcielał program ten w życie.

Gdy sięgniemy pamięcią do pierwszych lat bieżącego stulecia, to zobaczymy w b. zaborze rosyjskim skromne początki ruchu spółdzielczego. Nieliczne spółdzielnie spożywców, idące luzem, bez środków, bez wytkniętych dróg rozwoju, a właściwie bez metody na dzisiaj, bez ludzi, obeznanych z ich prowadzeniem. W takiej sytuacji nie byłoby nic dziwnego, gdyby początki te uległy zwłaczaniu i poszły na marne, tak chociażby, jak to się stało w dawnej Galicji. Szczęściem dla tego ruchu było, że na czele jego po rewolucji 1905 r. znaleźli się ludzie tej miary, co Romuald Mielczarski, Edward Abramski i Stanisław Wojciechowski.

Romuald Mielczarski był tym, który poprowadził spółdzielnię na drogę siły gospodarczej. Idące luzem spółdzielnie utworzyły w 1911 roku związek. Agendy związku, kierowane przez niego, rozrastały się stale, pomimo przeszkód, stawianych początku przez wrogi spółdzielczemu zamierzeniu rząd rosyjski, pomimo wojny i wywołanej przez nią nędzy, pomimo dewaluacji marki polskiej — a co najważniejsze — pomimo bierności naszego społeczeństwa i przy słowowej niechęci do zajmowania się sprawami gospodarczymi.

Olbrzymi wysiłek całego życia nie poszedł na marne. W momencie śmierci Mielczarski był tym niezwykłym, rzadko spotykanym człowiekiem, który dzieło swego życia doprowadził do końca.

Ruch spółdzielczości spożywców był zjednoczony w jednym związku. Hurtem tego związku była najsilniejsza i największa przedsiębiorstwo w Polsce. W ramach ruchu znalazło się kilka set tysięcy ludzi. Powstały kadry ludzi zdolnych i wypróbowanych, mających prowadzić dalej zaczęte dzieło.

To też pamięć tego niepozornie wyglądającego człowieka czczona jest wśród spółdzielców polskich. Czczona jest bardziej, że dzieło dokonane zostało nie drogą przemysłowych posunięć na szachownicy życia, ale drogą wybiegów, z których słyną twórcy potęg gospodarczych, lecz drogą pracy człowieka całkowicie uspołecznionego, o niebywalej sile charakteru i czystości myśli, człowieka, który jeden wielki cel widział przed sobą — Polskę silną wolnością gospodarczą, sprawiedliwością społeczną i świadomością obywateli.

Nie sposób przytaczać wszystkich faktów, świadczących o mierze tego człowieka. Trzeba poprzestać na wyliczeniach cech charakteru, składających się na całość, dzięki której zajął Mielczarski w naszym życiu swoje stanowisko: pracowitość, skromność, zdolności organizacyjne, gospodarcze i wychowawcze — a wszystko to rozwinięte w najwyższym stopniu.

Ale nietylko w życiu gospodarczym Polski wielką kartę zapisał Mielczarski. Oceniając jego działalność i jej rezultaty, trzeba mieć na względzie to przede wszystkim, że był on bojownikiem o niepodległość.

Przed egzaminami maturalnymi trafia do cytadeł, schwytywany z odzębami. Po paru miesiącach pobytu w jej murach trafia do całkowitego więzienia w Petersburgu, skazany na rok więzienia. Tak łagodny stosunkowo wymiar kary zawdzięczał niepełnoletności. Potem zab

roniono mu powrót do b. Królestwa, musi więc iść na tułaczkę. W Berlinie nie może dostać się na uniwersytet, gdyż władze niemieckie naskutek inspiracji rządu rosyjskiego wkrótce aresztowały go i nakazały opuszczenie Niemiec. Wędruje więc do Zurichu, a potem do Antwerpii, by tam ukończyć studia — w biedzie wielkiej, bez pomocy, silny tylko mocą własnego charakteru.

Na emigracji w tych latach kształtował się program polskich socjalistów. Mielczarski walczył o wprowadzenie do niego idei walki o niepodległość Polski. Cel swego życia widział w pracy dla Polski przez oświecenie ludu, uczenie go brania swoich spraw w swoje ręce, wprowadzenia w organiczny związek ze skarbnicami naszej kultury duchowej. Dla tego nie zadawał sobie sprawy o Raperswilu, gdzie osiadł po ukończeniu studiów. Bez zgody władz rosyjskich wraca do kraju, gnany tęsknotą i pragnieniem pracy dla realizacji swych ideałów. Rezultat wiadomy — ponowne więzienie, a potem osiedlenie w głębi Rosji. Wtedy to otworzyły się karty jego działalności na terenie spółdzielczym.

Działalność ta była wyrazem nastawienia walki o niepodległość na terenie gospodarczym. Trzeba organizować na ród, uczyć go myśleć kategoriami gospodarczymi, zdobywać niezależność gospodarczą — to sprawa tak ważna, jak i walka polityczna. Jedyną słuszną drogą do tego celu jest spółdzielczość, w której

siły słabych rosną stokrotnie dzięki współdziałaniu.

W przekonaniu Mielczarskiego wojna europejska powinna była przynieść za sobą niepodległość Polski. W 1917 r. na zjeździe w Lublinie, omawiając sprawę programu spółdzielczego, stwierdza: „bardziej od wody i powietrza potrzebna nam jest niezależna Rzeczpospolita ludowa na zjednoczonych ziemiach polskich“.

Przewidując gorącym sercem odzyskanie niepodległości, na zimno rozważał szanse rozwoju gospodarczego Polski, nastawiając działalność kierowaną przez siebie organizacji na nowe tory. Po wypędzeniu okupantów organizuje dostawy z zagranicy najpotrzebniejszych artykułów dla zbiedzonej Polski. Tylko zawdzięczając jego niezwykłym zdolnościom i wytężonej pracy Związek Spółdzielni Spożywców zdołał zwyciężyć i wyjść z tej przekraczającej zdawałoby się jego siły akcji.

W niepodległej Polsce dokonał się ostateczny akt scalenia ruchu spółdzielczego przez przyłączenie się do Związku tych organizacji, które dotychczas jeszcze szły oddzielnie. Wkrótce potem zmarł Mielczarski na udar serca — jak żołnierz na posterunku — do ostatniej chwili przy pracy bez wytchnienia.

Spółdzielcy czczą pamięć pioniera ruchu spółdzielczego. Słusznym jest widzieć w nim i wielkiego bojownika o niezależność narodu.

B. T. J.

Redakcja „Kurjera Spółdzielczego“ składa wszystkim swoim czytelnikom serdeczne życzenia „Wesołych Świąt“

Kobiety, na front spółdzielczy!

Sprawa czynnego udziału kobiet w ruchu spółdzielczym w Polsce postąpiła poważnie naprzód. W listopadzie r. ub. odbył się zjazd organizacyjny Ligi Kooperatystek. Od tej chwili organizacja spółdzielcza kobiet polskich rozwija się żywiołowo. Na innym miejscu podajemy liczbę tego rozwoju, tutaj zastanowić się chcemy, jaką rolę odegrać może kobieta w ruchu spółdzielczym.

Stwierdzić można krótko, że kobieta jako kierowniczka gospodarstwa domowego stanowi winną podstawę tego ruchu. Ona bowiem decyduje o zakupach, a zakupy decydują o istnieniu spółdzielni. Zasadniczą więc rolę kobiety w spółdzielczości jest rola zakupującej, czynnego członka. Zjednanie kobiet do tej roli postawiłoby prawie całą siłę nabywczą szerokich mas do dyspozycji spółdzielczości. Byłaby to wielka „bezkruwawa rewolucja“, jak się wyraził jeden z ekonomistów-spółdzielców.

W jaki sposób jednak można zjednać kobiety do tej roli? Czy uświadomienie spółdzielcze potrzebne do tego łatwiej może być rozbudzone przez działaczy spółdzielczych mężczyzn, czy też kobiety?

Na to spółdzielczość prawie całego świata dała wyraźną odpowiedź. Wszędzie powołane zostały do życia moscowe organizacje kobiet kooperatystek, jako instytucje przedewszystkiem propagandowe.

Kobiety kooperatystki powinny zatem nie tylko kupować w spółdzielni, ale również — i to jest nowe zwolenniczki — członkinie.

Kobieta — gospodyni domu, znając dokładnie wszystkie potrzeby i właściwości gospodarstwa domowego, najlepsze będzie umiała znaleźć argumenty celem przekonania innych o korzyściach zakupywania w spółdzielni. Żadne bolączki, troski i kłopoty nie są jej obce. To też propaganda jej będzie przystosowana do rzeczywistości, a nie oderwana, bujająca w obłokach. Wspólna psychika pozwoli jej uderzyć zawsze we właściwą strunę. Dlatego też rola kobiety kooperatystki w propagandzie spółdzielczej wśród kobiet jest niezastąpiona.

W stosunku do spółdzielni udział kobiet nie może się ograniczyć jednak do biernego jej popierania.

Najlojalniejsi nawet członkowie odpadną, jeżeli gospodarka spółdzielcza nie będzie należycie prowadzona. Żadna propaganda tu nie pomoże. Gospodarka zaś spółdzielni będzie prowadzona należycie, jeżeli będzie ściśle uzgodniona z potrzebami i warunkami bytowania poszczególnych gospodarstw członków. A którą zna lepiej te potrzeby i warunki, jeśli nie sama gospodyni domu? W myśl zatem zasady spółdzielczej: „swoje sprawy bierzmy w swoje ręce“ — kobiety powinny brać bezpośredni udział w gospodarce i zarządzaniu spółdzielnią. Komitety sklepowe to pierwszy etap tej pracy. Łączy on silnie i harmonizuje działalność spółdzielni z gospodarstwem członków. Stanowi przytem dla kobiet przygotowanie i przejście do bezpośredniego udziału w zarządzie spółdzielni.

Spółdzielnia jest wspólną spiżarnią swoich członków, nie więc dziwnego, że kobieta powinna być gospodynią tej spiżarni. Żarliwa jednak kooperatystka nie poprzestanie na tej działalności. Jako kobieta jest ona nietylko gospodynią, ale również i matką. Stara się ona dzieci swoje wychować wedle swego sumienia i ideałów. Ideę spółdzielczości należy zaszczerpieć już od małego dziecka. Jest ona nietylko koncepcją gospodarczą, ale i głębokim czynnikiem etycznym i wychowawczym.

Wzajemna pomoc i współdziałanie leżące u jej podstaw przeciwstawiają się wybujałemu egoizmowi, rujnującemu duszę ludzką i anarchizującemu społeczeństwo. Na tych podstawach musi się opierać wychowanie człowieka przyszłości. Takie wychowanie jest zadaniem kobiety — kooperatystki.

Żyjemy na przełomie. Burze i wichry miotają okręt ludzkości na wsze strony. W takich momentach w społeczeństwie musi się rozleć wezwanie: „Wszyscy na pokład!“

Kobiety na front!

Marja Rapacka.

Kalendarzyk czynności władz spółdzielni na I-szą połowę kwietnia

— WPLACIĆ SKŁADKĘ LUSTRACYJNĄ za m. kwiecień. Do 10 kwietnia WPLACIĆ SKŁADKI DO UBEZPIECZAŁNI SPOŁECZNEJ. PRZY SŁAĆ DO ZWIĄZKU „SPOŁEM“ SPRAWOZDANIA RACHUNKOWE za I-szy kwartał r. b.

Do 15-go kwietnia — WPLACIĆ ZALICZKĘ NA PODATEK OD OBROTU osiągniętego w marcu z nieczłonkami, odliczając artykuły o secalnym podatku.

Jak pracują spółdzielcy gdzie indziej

— Pierwsze spółdzielnie w Iraku. Wkrótce nie będzie ani jednego kraju na kuli ziemskiej, któryby nie był objęty przez ruch spółdzielczy. Ostatnio powstały dwie spółdzielnie spożywców w Bagdadzie. Są to pierwsze organizacje spółdzielcze w Iraku.

Projektowane jest założenie innych spółdzielni.

— 80 członków na godzinę. Podczas tegorocznej kampanji propagandowej Londyńska Spółdzielnia Spożywców powiększyła liczbę swych członków o 49.120, co czyni 80 członków na godzinę. W planie propagandy przewidywało się pozyskanie 87.440 członków. Rezultat przewyższył zatem oczekiwania. Obecnie Londyńska Spółdzielnia Spożywców posiada 630.000 członków. Naturalnie, jest to największa spółdzielnia na świecie.

— Izba spółdzielcza w Estonii. Istnieją u nas izby rzemieślnicze, izby rolnicze, izby przemysłowo-handlowe, w których reprezentowane są interesy zawodowe odnośnych grup. W Estonii ustanowiona została również Izba Spółdzielcza. Zadaniem Izby Spółdzielczej jest badanie stanu i potrzeb organizacji spółdzielczych, reprezentowanie ich wobec władz, organizowanie rewizji obowiązkowych i t. p. Podlega ona Ministerstwu Gospodarki Narodowej. Wszystkie spółdzielnie i ich związki korzystają z czynnych praw wyborczych do Izby, składającej się z 60 członków i tyluż zastępców, wybieranych na lat 4.

Wiadomości z kraju

Związek Spół. Spoż. „Społem“ doceniając znaczenie rozwijającej się akcji spółdzielni uczniowskich w tym roku wyda kilka nowych książek z tego zakresu. Świeżo ukazała się w druku książka znanego działacza spółdzielczego P. Pożniaka, p. t. „Rachunkowość spółdzielni uczniowskich“ — cena 1 zł.

Jest to wspaniałe napisany podręcznik przede wszystkim dla nauczycieli szkół powszechnych, a także średnich (radzimy tym F. Dąbrowskiego) na podstawie wieloletniej praktyki szeregu kursów.

Autor podaje niezbędne wskazówki do zorganizowania spółdzielni uczniowskiej, a następnie przez objaśnienia i wzory w sposób przystępny tłumaczy arkana buchalterji spółdzielczej, a więc otwarcie ksiąg (bilans otwarcia), prowadzenie ksiąg podręcznych (kasowa, sklepowa, u działawców) oraz Dziennik Główny.

Przytoczone i przerobione przykłady pozwolą w krótkim czasie zorientować się opiekunowi i nauczyciel młodzieży z zarządu naszej buchalterji. Nie trzeba zapominać, że buchalterja uczniowskiej spółdzielni jest kopją buchalterji starszego pokolenia, czyli w szkole przygotowujemy fachowców. Przy końcu książki umieszczony jest wykaz literatury i adresy oddziałów.

Autorowi należy się największe uznanie za trud napisania w tak przystępny sposób niezbędnej książki, zaś Związkowi „Społem“ podziękować za wydanie. „Rachunkowość spółdzielni uczniowskich“ powinna się znaleźć w każdej szkole.



Ks. Marja, córka następcy tronu włoskiego.

Wieści i obrazki z kraju

Brastaw

— **PORZĄDKOWANIE MIASTA.** W związku z nadchodzącą wiosną i koniecznością podniesienia stanu sanitarnego w ciągu kilku dni po wiatowa Komisja sanitarno-budowlana zbadała cały szereg budynków w Brastawiu, wzywając 110 właścicieli posesyj do ogrodzenia i uporządkowania swych placów, 80 właścicieli domów do uporządkowania szpecących domów i dachów oraz wydała 22 decyzje w sprawie rozebrania zagrażających ruinie domów i szop.

Zarządzenia te mają na względzie nie tylko podniesienie stanu sanitarnego, lecz i estetycznego wyglądu m. Brastawia, który w ostatnich latach w okresie letnim stał się dość ruchliwym punktem letniskowym.

Mołodeczno

— **FORTEL MOŁODECZAŃSKIEJ „KAMIE NICZNYCZY”.** Chana Mińcówna, zam. w w Mołodecznie (Zamkowa 19), w dn. 1 bm. zatkala komin szmatami w mieszkaniu swego lokatora Wincentego Mortnsewicza, by zmusić go do wyprawy na wojnę.

Posterunek w Mołodecznie zarządził usunąć szmat z kominu.

— **KRADZIEŻ PODKÓW.** W dniu 1 bm. po otrzymaniu zawiadomienia o systematycznej kradzieży podków w kuźni wojskowej w Mołodecznie, przeprowadzono rewizję u kowala Macieja Romańczuka, zam. we wsi Wielkie Siolo, gm. mołodeczańskiej. W czasie rewizji znaleziono 80 podków pochodzących z kradzieży ze wspomnianej kuźni.

Podkowy przekazano władzom wojskowym.

Głębokie

— **ODCZYT DR. WYSŁOUCHA.** 5 bm. w dużej sali kasy Rodziny Urzędniczej w Głębokiem dr. S. Wysłouch z Wilna wygłosił odczyt p. t. „Ideały narodowe a polityka narodowościowa Sowieci”. W odczycie tym dr. Wysłouch poruszył taktykę Sowieci w stosowaniu do problemu narodowościowego na terytorium ZSRR, i podkreślił ciekawe metody przy tym stosowane.

Postawy

— **NOWY KIEROWNIK POW. ZARZĄDU DROGOWEGO.** Dnia 6 bm. objął urządowanie w starostwie postawskim w charakterze kierownika powiatowego zarządu drogowego inż. Czesław Topolewicz, dotychczasowy kierownik budowy dróg państwowych w Urzędzie Województwa Wileńskiego.

Inż. Topolewicz ostatnio prowadził nadzwyczaj sprężyste budowę drogi Wilno — Kobylnik, która — jak wiadomo — została ukończona i stanowi od końca zeszłego roku bardzo dobre połączenie dla komunikacji autobusowej Wilna z jeziorem Narocz.

Świeciany

— **KOMITET POWIATOWY UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W ŚWIECIANACH** przystąpił do opracowania kosztorysu na odremontowanie kościoła parafii sokropolskiej w Powiewiorce, w którym został ochrzczony ś. p. Marszałek Józef Piłsudski. Z uwagi na zaniedbany stan kościoła koszty remontu będą dość duże. Lokalny komitet w Po-

wiewiorce projektuje oprawić ozdobnie i trwale księgę metryczną, w której jest zapisany akt urodzenia i chrztu Marszałka.

— **DOTYCHCZAS Z POWIATU ŚWIECIANSKIEGO WYJECHAŁO NA ROBOTY SEZONO WE** rolne do Łotwy 1369 mężczyzn i kobiet. Z uwagi na zupełne zmniejszenie się zgłoszeń rekrutów na wyjazd przed świętami wielkanocnymi, starostwo świeciańskie przerwało rekrutację do 15 bm.

Wilejka pow.

— **POŻEGNANIE DOTYCHCZASOWEGO REFERENTA BEZPIECZEŃSTWA** przy tutejszym starostwie p. mgr. Witolda Orłowskiego, który dekretem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Głębokiego, odbyło się dnia 5 bm. w klubie „Ognisko Polskie”. Na wspólnym obiedzie pożegnani byli obecni przedstawiciele urzędów i reprezentanci społeczeństwa w liczbie około 50 osób. Obecni ugotowali p. Orłowskiemu szczerą owaację podkreślając, iż w ciągu trzechletniego pobytu w Wilejce zdobył sobie szacunek, oraz sympatię kolegów i społeczeństwa. Na zakończenie uroczystości po-

gnałnej życzone, by p. Orłowski pozyskał na nowym terenie takie uznanie, jakiem cieszył się w Wilejce.

W. R.

Turmont

— **5 BIBLIOTECZEK RUCHOMYCH.** Zarząd Ogniska KPW. z dniem 1 kwietnia r. b. uruchomił 5 kompletów biblioteki ruchomej w większych ośrodkach gminy smolewskiej. Każdy komplet składa się z 40 wyborowych dzieł. Książki są wydawane bezpłatnie, to też przysparza nam, że czytelnictwo wśród miejscowej ludności znacznie wzrosło. Ogółem biblioteka KPW. liczy 720 dzieł i jest jedyną biblioteką na całej tut. gminie.

B. K.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie za czas od 29 marca do 4 kwietnia rb.

Było 197 wypadków jaglicy, 28 wypadków (w tem 6 zgonów) gruźlicy, 16 świnki, po 9 grypy i błonicy, 5 płonicy, 4 wypadki duru brzuszego (w tem 2 w wileńsko-trockim i po jednym w brasławskim i wilejskim), po 4 wypadki zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych i odry, 3 krztuśca, 2 róży, i po jednym zakażeniu połogowego, ospy wietrznej i dżetwicy karku.

—[:]—

Szwedzi zakupują konie

Do Polski przyjechali Szwedzi celem zakupu około 200 koni na potrzeby rolnictwa. W celu ułatwienia tego skupu wileńsko-nowogródzki związek hodowców koni urządził w dniu 6 bm. w Lidzie spęd koni, gdzie Szwedzi zakupili 35 sztuk typu pociągowego. Następny spęd odbędzie się 9 bm. w Horodzieju. Za sztuki płacono 450—550 zł. i wybierano konie w wieku 4—7 lat.

Koła rolnicze wątpią, czy Szwedzi zdążą zakupić u nas całą ilość potrzebnych koni, ponieważ statek już czeka w porcie, a rolnicy, zawiadani zaledwie 7 dni przed terminem spędu, nie mogą się odpowiednio do niego przygotować.

LISY DUŻY WYBÓR w HURTOWNI — **ŚWIRSKI** — Wilno, Niemiecka 37, I-e p.

NOWOOTWARTY FABR. SŁAD SUKNA p. f. **Polski Przemysł Sukienny** w Warszawie, Al. Jerozolimskie 13 (r. Kruczej) poleca w wielkim wyborze wszelkie materiały bielskie i oryg. angielskie na ubrania męskie, cywilne i wojskowe, oraz na kostiumy i płaszcze damskie. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Warunki naidogodniejsze.

Wśród wielu gatunków herbaty **LYONS** przoduje.
Herbata LYONS'a
jest wyróżniana na całym świecie, również w Polsce.

PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA
"HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERIAŁÓW PISMIENNYCH"
WILNO, UL. ZAWALNA 13

Organizacja prac meljoracyjnych w 1936 roku

W związku z dekoncentracją służby meljoracyjnej, sprawowanej dotychczas centralnie przez Oddział Wodno-Meljoracyjny Urzędu Wojewódzkiego, p. Wojewoda zarządził utworzenie z dn. 1 kwietnia r. b. czterech referatów meljoracyjnych dla powiatów: brasławskiego i świeciańskiego z siedzibą w Brastawiu, dziśnieńskiego i po-

stawskiego z siedzibą w Głębokiem, mołodeczańskiego i wilejskiego z siedzibą w Wilejce oraz wileńsko-trockiego i oszmiańskiego z siedzibą w Wilnie.

Powołanie do życia przy poszczególnych starostwach stałych referatów meljoracyjnych nie wątpliwie odbija się dodatnio na organizacji robót meljoracyjnych przedewszystkiem na terenach objętych przebudową ustroju rolnego, oraz stworzy podstawy do trwałego i bezpośredniego kontaktu organów urzędowych z zainteresowaną ludnością, co skolei zapewni możliwości do kładniejszego badania i uwzględnienia lokalnych potrzeb i interesów.

Pozatem fachowa obsada referatów przyczyni się do podniesienia strony technicznej załatwień w sprawach wodno-prawnych przez branie udziału w rozprawach komisyjnych w charakterze znawców technicznych, co również posiada pierwszorzędne znaczenie z uwagi na istniejącą na wodach Wileńszczyzny znaczną ilość zakładów wodnych, będących w większości wypadków młynami, pracującymi dla zaspokojenia potrzeb przemiatu często bardzo szkodliwego środowiska, a przez to związanych ściśle z gospodarstwami rolnymi.

Organizacyjne usamodzielnienie powiatowych organów meljoracyjnych jest doniosłym etapem na drodze do oparcia całokształtu prowadzonej przez nie akcji na zasadach oszczędności i celowości przy jednoczesnym stworzeniu dla zainteresowanej ludności możliwości korzystnych warunków dla wykonywania robót meljoracyjnych.

Podkreślić przy tej sposobności wypada, iż obowiązujące przepisy prawne nie przewidują, poza obowiązkiem świadczeń w naturze, żadnych innych obciążeń uczestników meljoracji na terenach objętych przebudową ustroju rolnego, w szczególności zaś nie przewidują ponoszenia przez nich kosztów wykonania ekspertyz i studjów oraz sporządzania projektów technicznych, jak również kosztów dozoru technicznego.

Zaraczanie wód w Wileńszczyźnie

Sprawa produkcji raków ma duże widoki rozwoju, jak to wynika z liczby eksportu, wykazującego, że samo województwo wileńskie daje 30 proc. ogólnej ilości raków wywożonych z Polski. Jednak rakostan wód otwartych wyczerpuje się widocznie, co jest tembardziej pożałowania godne, że właśnie z półn.-wschodniej Rzezypospolitej posiadają w swych wodach szero koszcypcowego raka szlachetnego. Na fakt ten zwrócić uwagę przedewszystkiem p. Wł. Zimnicki w swej książce „O raku i rakostanie ziemi wileńskiej” wydanej z zasiłku Izby Przem.-Handl., w której propaguje zaraczanie jezior i rzek naszego kraju przez instytucje publiczne jak to się już czyni z zarybianiem tychże wód. Obecnie mamy dalszy krok do zanotowania w tej dziedzinie.

Wileńska Izba Rolnicza przystąpiła w roku bieżącym do zaraczania wód Wileńszczyzny.

Przedewszystkiem mają być zaraczone jeziora: Opsa, Długie, Bohin I, Bohin II, Miory, Miodziół i Surwejszki. W bieżącym sezonie wiosenym przewidziana jest norma zaraczenia raka mi szlachetnego w ilości około 10.000 sztuk. Oddowy materiału zaraczeniowego są już dokonywane nowymi dyżefekowaniami „buczami” w okolicach Opsy. Do zaraczania mają być użyte raki 7—9 cm. długości w stosunku 1 samiec na 2 samice. Według obliczeń fachowców, po upływie roku z tych 10.000 sztuk raków, wpuszczonych do wód Wileńszczyzny, będziemy mieli co najmniej 150.000 sztuk racząt. Plan systematycznego zaraczania naszych wód będzie wykonywany z całą stanowczością przy zastosowaniu coraz to większych norm zaraczeniowych.

Zaraczanie wód Wileńszczyzny prowadzą z ramienia Wileńskiej Izby Rolniczej pp. inż. Aleksander Kozłowski i Jan Zawadzki.

EUGENJA KOBYLİŃSKA

Pamiętnik nauczycielki

Ale dziewczęta nie zatrzymał nikt w tym gwarnym, szkolnym tłumie. Nikt nie zatrzymał jej na ulicy. Nikt w domu nie dostrzegł w porę, że zabrała rewolwer z biurka. Jakaż to ciężka musi być boleść, jaka czarna udręka, jeżeli się nie dostrzeże błękitnego nieba nad sobą, ani domów zalanych słońcem, ani uroku najpiękniejszej jesieni — tylko idzie się szybko, szybko, aby wreszcie umrzeć. Pewnie, mogła być chora psychicznie, ale to niczego nie zmienia. Jej samotność wielka w godzinie śmierci napędzała mię nieopisanym przerażeniem. Leżała na brzegu Wilji z rozkrzyżowanymi rękoma, zaczepiona o krzak, zastygła i odwrócona od życia. Próżno potem płakały jej koleżanki — a nauczycielki chodziły ze ściśniętym sercem — już się nie dało nic odrobić. Nikt nie był winien, a czuliśmy się winni wszyscy. Nie mogłam spać w nocy. Myślałam, co będzie, jak matka się dowie. Ale matka się nie dowiedziała. Też umarła.

A w szkole pofalował smutek, a potem ją opa-

37

dać i na powierzchni zasrebrzył się śmiech. Dziewczynki biegają potargane i ożywione, wiecznie „pekają ze śmiechu” albo mówią wszystkie razem na najweselejsze tematy. Już nikt nie pamięta i nie chce pamiętać. No, bo ile razy się nie zdawało egzaminu i żeby się zaraz zabijać.

— Coby już ze mnie zostało? — oburzyła się jedna. Dwa razy „zimowałam” i nic. Ona była warjatka i już.

Drgnęłam. Pewnie, tak najłatwiej. Kto nie przystosowany do życia, niech odchodzi. Tu miejsce dla psychicznie zdrowych. Ale ta „warjatka” stała mi się dziwnie droga. Poznałam ją dopiero po śmierci. Czuję się wobec niej straszliwie winna. Pochyliłam się w duchu i całuję te przeraźliwie zimne rączki Umarłej.

— Przebac mi, najmilsza moja. Jakże wiele straciłam, nie znając cię przedtem. Ty jesteś już na tamtym brzegu, ja jeszcze tu pozostaję. A wszystko razem trwa chwilę. Nakryje nas błękitna kopuła nieskończoności... Spotka nas może Ktoś Nieznany, kto w dłoni będzie trzymał nasze „karty indywidualne”. Cudowny „Generalny Wychowawca”! Już się wtedy zdążyś w jego przebaczących ramionach wysłuchać i wypłakać, kiedy ja pełna jeszcze będę wibrującej skargi.

Tak może się stanie, ale tymczasem daruj nam, przebac samotność swoją.

* * *

Ach, już nie mogę o tem. Nazwałam ten rodzaj „Dziecko wśród rubryk”. Oto jedno z nich wyrwało się z rubryk życia wystrzałem z rewolweru. Myśmy zostali. Prędko notujemy w dziennikach zadane lekcje, robimy rozkład materiału, piszemy protokoły, klasyfikujemy, segregujemy, szeleścimy papierami urzędowymi i rozpoczynamy Radę Pedagogiczną od czytania okólników. Posiedzenia — komisje — rady — konferencje — a najmniej czasu pozostaje na samo dziecko.

Nauczycielka śpieszy do klasy „wyczerpać materiały”, a na zakręcie korytarza spotyka czyjś smutek.

— Pani wierzy w ludzi? Bo ja już nie. Skończyło się.

— Jak się nazywasz, pesymistko?

— Czy to nie wszystko jedno. Chcę z panią pomówić.

— Chętnie. Ale już dzwonek. Przyjdź podczas pauzy.

I nie przyszła.

Pozostał mi wyrzut sumienia.

(D. c. a.)

Upiększanie Wilna

Całe miasto przygotowuje się na uroczysty dzień 12 maja. Komitet pracuje intensywnie nad uzgodnieniem programu i rozmieszczeniem gości, którzy mają w wielkiej liczbie przybyć dla złożenia hołdu pamięci największego Syna Ziemi Wileńskiej.

Przez część dla tej pamięci i dla mającej się odbyć wzruszającej uroczystości, należałoby choć w pewnej mierze upodobnić nasze miasto do europejskiego wyglądu. Niestety, wszystko niemal się robi, by zeszpecić miasto Mar szalka. Z zaciętością niszczą się jego bujna, malownicza zieloność wycinając piękne drzewa, ogalając z cienia śródmieście i brzegi Wilji, wobec tego najpilniejszego wyczynu nie zwraca się uwagi, że są daleko pilniejsze i konieczne porządki do zrobienia. Na głównych ulicach po pekane filiz chodników rażą zabytkiem jeszcze wojennym, i to nasuwa złośliwe uwagi sprowadzanym turystom. Należy im pokazywać widoki? Tak, ale najpiękniejszy na Górze Zamkowej zasłonięty jest drzewami, tam się ich nie przetrzebia, bo tam byłoby to celowe, ale oga łać się place i brzegi rzeki z drzewostanu! A proszę popatrzeć na całą trasę od dworca, na drogę reprezentacyjną, którą mają jechać przyjezdni ministrowie, sam Pan Prezydent. Czy po myślanio od wojny, by te ulice uporządkować? Od samego dworca mamy po prawej tor kole jowy niezmiernie ozdobiony, prócz rzędem topo li, obcinanych barbarzyńsko i może też skaza nych na wycięcie? Na lewo zaś... rudery najohydniejsze jakie są w mieście. Jakich głuchy mur z cegły, walący się i świecący dziurami okien, komu potrzebny? Dalej domki i składziki z dachami z papy, zarzuconymi kamieniami, krzywy i walący się parkan, schodki i deski, bezładne, krzywe budynki. Oto pierwszy widok jaki się nasuwa przyjezdnym. Malowniczo, ani słowa? Po całym mieście, byle gdzie, naklejane są afisze na ścianach i na parkanach, a słupy przeznaczone na ten cel też estetyki nie dodają. Domy o ile nie są zupełnie nowe, są odrapane i brudne. Miasto robi wrażenie niedzarzy i jest nim pod względem finansowym, ale ileż w tem rodzinnego niechłujstwa! Jak tu nikt prawie nie dba o jakąkolwiek estetykę koło siebie! W mie szkaniach, w ogródkach i koło domów.

Gdy się porówna schludne mieszkania krako wian, bezwzględna czystość, nawet biednych mie szkań w zabiorze niemieckim, czystość i porzą dek na podwórzach i skwerach, na placach, w ogrodach i promenadach w innych miastach pol skich, to wydaje się, że chyba najbrudniejszym, a przedewszystkiem najbardziej niechlujnem miastem Rzeczypospolitej, jest nasze Wilno, tak wysławiane jako malownicze, do którego się chce ściągać turystów, zapraszać na uroczysto ści i którego wygląd ma głębsze znaczenie polity czne niż się zdaje tym, którzy o ten wygląd nie dbają.

H. R.

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi

Wypożyczalnia książek

Wilno, Jagiellońska 16 — 9
Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — bele trystyka KLASYCZNA i lektura szkolna oraz DLA DZIECI!
Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt.
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Oświadczenie Związku Oficerów W. P. w st. sp.

W związku z naszą wzmianką p. t.: „Zielone sukno i granatowe mundury“ za mieszczoną w dniu 6 kwietnia otrzymaliśmy od aZrządu Zw. Oficerów w St. Spocz. poniższe oświadczenie:

1) Nieprawdą jest, że Kasyno Związku Ofi cerów w st. spocz. jest „Klubem potajemnym“ — natomiast prawdą jest, że Kasyno stanowi wła sność Związku, który jest zarejestrowany w Ko misarjacie Rządu m. st. Warszawy, a odpis Sta tutu posiada Starostwo Grodzkie w Wilnie.

2) Nieprawdą jest, że przy „Zielonych stoli kach zastano 30 panów“, natomiast prawdą jest, że w całym lokalu (5 pokoi) przebywało około 30 osób, z których znaczna ilość zupełnie nie grała, część grała w gry komercyjne, a około 8 osób grało w „chemin de faire“ na znikome stawki.

3) Nieprawdą jest, że „grający nie zdążyli pochować kart“ natomiast prawdą jest, że nikt nie usiłował chować karty, ponieważ grające osoby nie przypuszczaly, ażeby drobna gra mog ła wywołać protest władz bezpieczeństwa.

Zarząd.

Przypisek Redakcji: Przesyłając powyższe oś wiadczenie Zarząd Związku Oficerów W. P. w st. sp. powołuje się na Dz. Ustaw R. P. Nr. 1 z dnia 4 stycznia 1928 r. w Dzienniku tym ogło szono ustawę prasową, która została uchwałą sejmową uchylona, a więc nie obowiązuje. Po mimo to oświadczenie drukujemy, zaznaczając jedynie, że we wzmiacanie naszej nie twierdzi lismy bynajmniej, jakoby kasyno Związku było klubem potajemnym.

KRONIKA

Czwartek
9
Kwiecień

Dziś: Marji Kleofasowej

Jutro: Marji Egipc.

Wschód słońca — godz. 4 m. 36

Zachód słońca — godz. 6 m. 05

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B
w Wilnie z dnia 8.IV. 1935 r.

Ciśnienie 755

Temperatura średnia — 1

Temperatura najwyższa + 2

Temperatura najniższa — 6

Opad: ślad

Wiatr półn. - zach.

Tendencja zwykła

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Chrościeckiego (Ostobramska 25); 2) Cho miczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Filimonowicza (Wielka 29).

RUCH POPULACYJNY.

— Zarejestrowane urodziny: 1) Raubuc Jan Tadeusz, 2) Lubrasowska Danuta, Marja, 3) Ma karewicz Ignacy, 4) Jaromkiewicz, 5) Bartosze wiczówna Regina, 6) Kowalewska Minika.

— Zasiłubiny: 1) Rusiecki Florjan — Świeli kówna Kazimiera Barbara; 2) Krajewski Czes ław — Ajsińska Hanna — Zofja; 3) Paprocki Stanisław — Raczyska Stanisława.

— Zgony: 1) Apanasewicz Pelagja-Katarzy na, lat 77; 2) Sienkiewicz Adolf, kolejarz, lat 67.

PRZYBYLI DO WILNA

— Do Hotelu „Europa“. Inż. Byczyński Ka zimierz z Warszawy; Karaczewski z Barano wicz; Mec. Dauksza z Lidy; Koskowski Antoni z Warszawy; Zukowski Antoni z Bezdán.

— Do Hotelu St. Georges: Nahlík Stanisław dyr. z Warszawy; Koelichenowa Eleonora z Po rzeczka; Hr. Krasiński z Warszawy; Daszkiewicz Dymitr z Warszawy; Łysiak Piotr z Drohoby cza; Sen. Jastrzębowski Wojciech z Warszawy; Łopatto Zenaida z Paryża; Oskierka Zygmunt, ziemianin z Budstawa.

OSOBISTE

— Powrót dyrektora konserwatorium. Dy rektor konserwatorium im. M. Karłowicza p. Stanisław Spinalski po daniu szeregu koncer tów w Genewie i Madrycie, powrócił do Wilna i objął urządowanie.

Strajk w „Niemen“ trwa

W hutach „Niemen“ w dalszym cią gu trwa strajk i jak dotychczas, nic nie wskazuje na to, aby w czasie najbliż szym mogło nastąpić porozumienie mię dzy właścicielem hut, a strajkującymi robotnikami. W bież. miesiącu inspek tor pracy w Wilnie próbował interwen jować w tym zatargu, lecz wynik tej in terwencji był negatywny. Fabrykant Stolle nie chce perfraktować ze zwią zkiem robotniczym, natomiast strajkują cy robotnicy nie chcą rezygnować ani ze związku swego ani z żądań, które by ły wysunięte na początku strajku.

W obecnej chwili w paru działach hut pracuje część robotników, nie soli daryżujących się ze strajkiem. Właści cielel fabryki twierdzi, że robotników tych jest 220, natomiast robotnicy straj kujący obniżają tę liczbę do 132.

Strajk ma przebieg naogół spokojny. Z terenu fabryki wycofano część policji i pozostawiono 4 posterunkowych oraz przodownika.

Ostatnio właściciel fabryki wymówił mieszkani wszystkim tym strajkują cym robotnikom, którzy zamieszkują w domach fabrycznych. (w).

Wiadomości przedświąteczne

KOMUNIKACJA MIEJSKA w pierwszy dzień świąt zostanie wstrzymana. W W. Sobotę auto busy kursować będą tylko do godz. 7 wiecz.

SKLEPY w W. Sobotę otwarte będą tylko do godz. 6 wiecz. Dziś i jutro do godz. 9 wiecz.

RESTAURACJE I CUKIERNIE w pierwszy dzień świąt będą zamknięte.

TEATRY I KINA podczas świąt będą czynne bez przerwy.

ZAKAZ KONCERTOWANIA I WIDOWISK ROZRYWKOWYCH obowiązuje poczynając od dnia dzisiejszego do W. Soboty włącznie.

NA KOLEI na okres świąt poczynając od W. Soboty wieczorem wstrzymane zostanie ruch towarowy. Przewożone będą jedynie artykuły ulęgające zepsuciu.

W WOJSKU udzielane są kolejno kilkunasto dniowe urlopy żołnierskie.

— KASY ODDZIAŁU PKO. BĘDĄ CZYNNE: w Wielki Piątek, dnia 10 bm., do godz. 12, a w Wielką Sobotę, dnia 11 bm., do godz. 11-ej.

— BIURO IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDŁO WEJ w Wilnie czynne będą w piątek, 10 bm. do godz. 13, w sobotę zaś 11 bm., do godz. 12.

MIEJSKA.

— WYDATKI MIASTA NA OPIEKĘ SPO LECZNĄ. Jak się dowiadujemy, Zarząd miejski postanowił na nowy rok budżetowy prelini ni wać na wydatki związane z opieką społeczną kwotę 320.000 zł. Do kwoty tej wchodzi wydat ki na utrzymanie szpitali, zakładów dobroczyn nych i administracji. Na obowiązującą opiekę spo łeczną t. j. na udzielanie zapomóg i pracy, prze znaczono zaledwie 100.000 zł. W stosunku do potrzeb jest to suma stanowczo za mała.

— Wielkanoc u nędzarzy i chorych. Zarząd miejski postanowił we wszystkich szpitalach, ochronkach, przytułkach i schroniskach na świę ta Wielkanocne wydać dorocznym zwyczajem zwiększone racje żywnościowe. Na cel ten wy asygnowany został specjalny fundusz.

Magistrat wyasygnował ponadto 120 złotych na obiady podczas świąt dla mieszkańców do mu nędzowego przy ul. Połockiej.

— Świnka. Ostatnio na terenie Wilna noto wany jest niepokojący wzrost zaskarżeń dzieci na świnkę. Tak naprz. w ciągu ub. tygodnia zanotowano aż 16 wypadków zachorowań. — Miejskie władze lekarsko-sanitarne czynią wysił ki zahamowania rozwijającej się choroby.

Z innych chorób zakaźnych w ub. tygodniu zanotowano: ospa wietrzna — 1; błonica — 2; róża — 2; gruźlica — 5 (6 chorych umarło); jaglica — 3 i dżetka karku — 1.

Z KOLEI.

— Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie, inż. Kazimierz Falkowski, w dniu 8 bm. wyje cha. w sprawach służbowych do Warszawy. — Zastępstwo objął wicedyrektor inż. Stefan Ma zurowski. Powrót dyr. Falkowskiego nastąpi w dniu 11 bm., w związku z tem odwołuje się przyjęcia interesantów w piątek dnia 10 kwiet nia.

WOJSKOWA.

— Zakończenie wydawania zasiłków rezer wistom. Z dniem 1 kwietnia referat wojskowy Zarządu miasta zakończył wydawanie zasiłków rezerwistom, którzy odbyli ćwiczenia wojskowe w okresie zimowym. Wznowienie wydawania za siłków rezerwistom nastąpi w okresie letnim.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Wystawa obrazów z galerji J. Sandela. Z inicjatywy Żyd. Tow. Sztuki i Żyd. Towarzy stwa Plastyków zostanie w tych dniach otwarta wystawa obrazów własności żydowskiego kry tyka sztuki, b. właściciela galerji obrazów w Dreźnie, p. J. Sandela, który obecnie bawi w Wilnie. Wystawa obejmie współczesną sztukę zarówno twórczości żydowskiej jak i nieżydow skiej.

— Art. mal. B. Cukiernier w Wilnie. Po dłuższym pobycie w Warszawie, gdzie wysta wiał z powodzeniem swe obrazy, powrócił do nas art. mal. wileński B. Cukiernier. Po świę tach urzędu Cukiernier wystawę swych obra zów w Łodzi. Obraz artysty p. t. „Wileńska synagoga“ zakupiła w Warszawie jedna z ży dowskich instytucji kulturalnych. (m)

ROŻNE.

— Wyjaśnienie. W związku z zamieszcze niem w dn. 7 bm. sprawozdania z między zwyczajowej konferencji pracowniczej, Prezyd jum Rady Związków Zawodowych Robotników — Państwowych w Wilnie, komunikuje, że jego przedstawiciele obecni byli na konferen cji tylko w charakterze obserwatorów i w dy skusji i głosowaniu udziału nie brali.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

Dziś, w czwartek dnia 9 kwietnia 1936 r. — przedstawienie w Teatrze na Pohulance zawie szone.

— Widowiska świąteczne: W niedzielę dn. 12 kwietnia (w pierwszy dzień świąt) o godz. 8 wiecz. arcydoskonała sztuka W. Fodora „MA TURA“.

W poniedziałek dnia 13 kwietnia (w drugi dzień świąt) — o godz. 4 popoł. „WESELE FI GARA“ — ceny propagandowe. Wieczorem o godz. 8 „Matura“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Repertuar Świąteczny został ustalony na Święta następująco: Pierwszego dnia Świąt od będzie się tylko jedno widowisko „TY TO JA“. W operetce tej oprócz najlepszej sił naszego teatru gościnnie występuje OLA OBARSKA.

W drugi dzień Świąt teatr „Lutnia“ czynny będzie trzykrotnie: o godz. 12.15 w poł. grana będzie bajka dla dzieci, o godz. 4 pp. ostatnie op. Millockera „BIEDNY JONATAN“. Wieczo rem o godz. 15 op. „TY TO JA“.

— Widowiska świąteczne dla dzieci. W po niedziałek 13 bm. o godz. 12.15 w poł. po raz pierwszy grany będzie utwór W. Stanisławskiej „KASPEREK I BALCEREK“.

Dekoracja Krzyżami Zasługi Nadleśniczych Dyr. Lasów Państw. w Wilnie

W dniu 4 kwietnia rb. w sali konferencyjnej Dyrekcji Lasów, dyrektor inż. Edward Szemioth dokonał dekoracji Srebrnymi Krzyżami Zasługi nadleśniczych, odznaczonych tym orderem w dniu 3 listopada 1935 r. za zasługi położone na polu łowiectwa. Odznaczeni zostali nadleśniczo wie: inż. Wacław Jedryski, inż. Franciszek Mo skwa, inż. Mamert Pawłowicz, inż. Edward Świ da, inż. Jan Jankowski i inż. Józef Bielous.

Franciszek Olechnowicz

Siedem lat w szponach G. P. U.

przeżycia na katordze sowieckiej.

Stron 168. Cena książki Zł. 1.80.

Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich. Skład główny u autora: Wilno, ul. Ludwisarska 11, m. 18. Zamiejscowi mogą otrzymać za pobraniem pocztowym.

RADJO

W WILNIE

WIELKI CZWARTEK, dnia 9 kwietnia 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimn.; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Program dz.; 7.35: Giełda roln.; 7.40: Muzyka z płyt; 8.00 — 11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik połudn.; 12.15: Z arcydzieł Ryszarda Wagnera; 13.10: Chwilka gospod. dom.; 13.15: Muzyka popularna; 14.15—15.15: Przerwa; 15.15: Mała skrzyneczka; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Sekstet Jadwigi Klechniowskiej; 16.00: Audycja dla dzieci; 16.15: Koncert religijny; 16.45: Utwory na wiolonczelę; 17.00: Mieszczań stwo polskie w dziejach i życiu narodu; 17.15: Z cyklu „Najpiękniejsze sonaty Mozarta“; 17.50: Pogadanka aktualna; 18.00: Gustaw Holst — z siuty „Planety“; 18.30: Program na wtorek; 18.40: Chorały gregoriańskie; 19.00: Ze srowa litewskich; 19.10: Jak spędzić święto?; 19.15: W świetle rampy; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.45: Pogadanka aktu alna; 19.55—20.00: Przerwa; 20.00: Premjera słuch. p. t. „Piotr Skarga“; 20.30: Transm. z Filharmonji warszawskiej; 22.30: Mała Ork. P. R.; 23.00: Wiad. met.; 23.05—23.30: D. c. Małej Ork.

WIELKI PIĄTEK, dnia 10 kwietnia 1936 r.

6.30 — Jieśń; 6.33 — Pobudka; 6.34 — Gim nastyka; 6.50 — Muzyka; 7.20 — Dziennik por.; 7.30 — Program dzenny; 7.40 — Muzyka z płyt; 8.00—11.57 — Przerwa; 11.57 — Czas; 12.00 — Hejnał; 12.03 — Dziennik południowy; 12.15 — Pieśni o śmierci; 13.10 — Chwilka gosp. dom.; 13.15 — Z rynku pracy; 13.20 — Koncert połudn.; 14.15—15.30 — Przerwa; 15.30 — Recital organowy Feliksa Nowowiejskiego; 16.00 — Pogadanka dla corych; 16.15 — Kon cert; 16.50 — Cud na gusztyni, obrazek słuch. dla dzieci; 17.10 — Skarby Polski; 17.25 — Mi nuta poezji; 17.30 — Audycja passyjna; 18.20 — Poradnik sportowy; 18.30 — Program na sobo tę; 18.40 — Nastroje religijne; 19.00 — Ze spraw litewskich; 19.10 — Szymon Konarski (w rocznicę śmierci); 19.20 — Życie kulturalne; 19.25 — Koncert rekl.; 19.35 — Wiad. sporto we; 19.45 — Komunikat śniegowy; 19.50 — Biu ro Słudów rozmawia ze słuch.; 20.00 — Mi sterjum o mece pańskie; 20.20 — Religijne wieś ni w wyk. Anieli Dessau; 20.45 — Dziennik wiecz.; 20.55 — Obrazki z Polski; 21.00 — Józef Haydn — „Siedem słów Chrystusa na Krzyżu“; 22.15 — Skrzynka techniczna; 22.30 — Koncert symf.; 23.00 — Wiad. met.; 23.05 — D. c. kon certu.

Przy zaburzeniach mózgowych, chorobach mleczu padercowego oraz dolegliwościach ner wowych następuje dzięki naturalnej gorzkiej wodzie Franciszka — Józefa już po kilkudnio we stosowaniu poprawa w działaniu jelit, tra wieniu oraz w procesie przemiany materji.

WŚRÓD PISM

— „MUZYKA“, miesięcznik Nr. 10—12. Mie sięcznik „Muzyka“ pod sprężystym i fachowem kierownictwem red. Mateusza Glińskiego wcho dzi obecnie w trzynasty rok swego istnienia. Ostatni numer tego czasopisma zawiera treść bardzo obfitą artykuły i studia, rubryki aktu alne; sprawozdania z różnych ośrodków muzy cznych w kraju i zagranicą. Zwraca uwagę ar tykuł znakomitego kompozytora francuskiego, Mauricego Ravela („Wpływ industrializacji na rozwój muzyki“), piękna synteza sztuki I. Pade rwekiego (prof. Reiss), bardzo ciekawe uwagi J. Kofflera o metodach i zadaniach radja i W. Zabunskiego o krytyce muzycznej, i wiele in.

Rewelacyjną i charakterystyczną dla na szych stosunków w świecie muzycznym jest enuncjacja redakcji, z której dowiadujemy s. g. iż subwencja dla „Muzyki“ została skasowana bez podania jakichkolwiek powodów takiej de cyzji. Subwencji tej udzielało „Muzyce“ Mini sterstwo W. R. i O. P. Budujący ten obrazek wyjaśnia przyczynę, dla której „Muzyka“, do skonale redagowany i na należytym poziomie stojący miesięcznik, walczy z trudnościami i na wet od czasu do czasu ma być zachwiany. Obraz ten nabiera tem silniejszych barw, że z zamiesz czonego w tymże numerze protestu, podpisanego przez wszystkie wszechpolskie związki kompozytorów, krytyków, pedagogów i wykonaw ców wynika jednomyślna opinia o wysokiej wartości „Muzyki“ i jej doniosłym znaczeniu kulturalno-artystycznym.

Ostatni numer „Muzyki“ najzupełniej pot wierdza tę opinię, gdyż każdy miłośnik muzyki znajdzie w nim materiał bogaty, urozmaicony i umiejętnie podany.

— Prof. Edmund Jankowski. „Ogródek Mi łośnika“. Wydanie drugie powiększone z 10 ilu stracjami. Warszawa 1936. zł. 1.50.

Autor, doświadczony i zasłużony Nestor na szego ogrodnictwa, gorąco zaleca zajęcie się og ródkami. Podaje wiele rad i wskazówek, jak nawet najskromniejszy ogródek zamienić na miłe i uroczne miejsce wypoczynku, lub osiągnąć z niego nadspodziewane korzyści — zależnie od naszych zamiarów i zamilowań czy potrzeb.

Kupony na wyjazd z Warszawy w okresie świątecznym

Dyrekcja Okr. Kolei Państw. podaje do wiadomości, że w okresie od godz. 21 m. 00 dnia 7 kwietnia do godz. 18 m. 30 dnia 11 kwietnia na pociągi dalekobieżne, odchodzące z Warszawy — Głównej, Wschodniej, Wileńskiej i Gdańskiej, obowiązywać będą kupony, które będą dołączone bezpłatnie do biletów na przejazd do stacji poza Tuszczem, Mińskiem Mazowieckim, Otwockiem, Żyrardowem, Sochaczewem i Wąrną. W kupony te powinni zaopatrzyć się również p. p. senatorowie i posłowie oraz pod różni z biletami okręgowymi, okresowymi i bezplatnymi, mający zamiar wyjechać z Warszawy w powyższym okresie.

Dla podróżnych, przejeżdżających tranzytem przez Warszawę, będą rezerwowane w pociągach dalekobieżnych oddzielne wagony 1, 2 i 3 klasy.

Przed sprzedażą biletów na pociągi, odchodzące w wyżej podanym okresie, rozpoczęła się 6 kwietnia r. z. W każdym wagonie pociągów dalekobieżnych z kuponami otwarte będzie tylko jedno wejście, przed którym konduktor będzie sprawdzał bilety i kupony.

Pożądaną jest, aby podróżni, przejeżdżający do Warszawy w okresie przedświątecznym i mający zamiar wyjechać w tym samym okresie powrotem, ze względu na własną wygodę, nabywali zaraz po przyjeździe bilety, na drogę powrotną, ponieważ w ubiegłych okresach świątecznych miały miejsce wypadki, że podróżni przybyli z prowincji nie mogli wyjechać obracającymi pociągami, spowodu wyprzedania wszystkich biletów z kuponami.

Nr. akt: Km. 70136 i 82/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Postawach Stanisław Widawski mający kancelarię w Postawach, ul. Pierackiego Nr. 22 na podstawie art. 602 K.P.C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 kwietnia 1936 r. o godz. 10 w Połowiu, gm. woropajewskiej odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do f. „Dykta — Belmont” i Owsieja Epsteina, składających się z maszyn, pompy, kasy ogniotrwałej, koni i innych przedmiotów, oszacowanych na łączną sumę zł. 9367.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Dnia 2 kwietnia 1936 r.

Komornik: (—) Widawski.

Samochód przestał być nareszcie w oczach władz przedmiotem zbytku

Według zebranych przez Agencję „ISKRA” informacji, min. skarbu rozstało do wszystkich izb i urzędów skarbowych z datą dnia 2 kwietnia r. b. okólnik w sprawie ustosunkowania się władz skarbowych do osób nabywających i utrzymujących samochody.

Okólnik ten poleca między innymi władzom skarbowym stosowanie w praktyce zasady, że w czasach obecnych samochód przestał być przedmiotem zbytku, lecz stał się niezbędnym środkiem lokomocji. Okólnik podkreśla, że fakt na bycia i utrzymywania samochodu sam przez się nie daje jeszcze podstawy do twierdzenia o osiągnięciu przez płatnika dużych dochodów i nie może z reguły stanowić podstawy do określenia dochodu płatnika w kwotach wyższych niż to wynika z posiadanych przez władze skarbowe materiałów o źródłach dochodowych płatnika. W związku z tem okólnik poleca władzom skarbowym potrącać z ogólnego dochodu wydatki na utrzymanie samochodu narówni z innymi kosztami osiągnięcia dochodu, przyczem bez znaczenia powinna być okoliczność, że samochód używany jest częściowo również dla celów osobistych płatnika, nie związanych z wykonywaniem zajęcia, zawodem lub przedsiębiorstwem.

Okólnik ten zostanie ogłoszony — jak się dowiaduje Agencja „ISKRA” w najbliższym numerze Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu.

Numer akt: Km. 67/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Postawach Stanisław Widawski mający kancelarię w Postawach, ul. Pierackiego Nr. 22 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 kwietnia 1936 r. o godz. 10 w Połowiu, gm. woropajewskiej odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Owsieja Epsteina, składających się z około 2600 mtr.³ olszy użytkowej oszacowanych na łączną sumę zł. 52.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 2 kwietnia 1936 r.

Komornik St. WIDAWSKI.

KINA I FILMY

WALCZE O ŻYCIE — (Kino Pan).

Scenariusz filmu „Walcze o życie” został specjalnie napisany dla doskonałego artysty charakterystycznego — Pawła Muni, pamiętnego z filmu „Jestem zbiegiem”. W sposób prosty a głęboko życiowy odzwierciedla Muni przeżycia prostego, brutalnego nieco, ale mocnego człowieka.

Pomimo całej pozornej niesympatyczności postaci bohatera umiał Paweł Muni zjednać mu sympatię widzów. Twarz artysty cierpiąca, ruchliwa i wyjątkowo wyrazista oddaje całą gamę przeżyć postaci, którą odzwierciedla.

Film jest również ciekawy ze względu na drugą, może nawet jeszcze ciekawszą kreację aktorską. Bette Davis włożyła w postać męczącej przez wyrzuty sumienia morderczynie tyle prawdy, że nerwowość, emanująca z dziecięco przesubtelnej, gładkiej sylwetki artystki i jej jękliwej schorowanej, przezroczywej prawie twarzy — udziela się widzowi. Scena obłędu na rozprawie sądowej jest prawdziwym arcydziełem gry aktorskiej.

Reżyser — Mayo umiał zrećnie uniknąć niepotrzebnych przewlekłości, stwarzając film mocny i ciekawy.

Jako nadprogram wyświetlanu jest krótko metrażowy film, pokazujący popisy znanej orkiestry amerykańskiej. Wykonuje ona z właściwym amerykańskim tupetem i — parweniów oswiawem preludjum Rachmaninowa... na jazz bandowo, doprowadzając w ten sposób do i zw. szewskiej pasji co kulturalniejszego i muzyczniejszego widza.

Na zakończenie nadprogramu — miła groteska rysunkowa Felischera z rozkoszną Betty Boop.

„Święta u Murzyna”

REWJA „MURZYN” LUDWISARSKA 4.

Wkładzie świątecznego programu u Murzyna na znaczącą rolę inteligentnego kierownika artystycznego, który umie odpowiednio przeplatać numery i właściwie obsadzić wykonawców. A więc w dużej mierze jest zasługą Obruńskiego, że „Święta u Murzyna” wypadły doskonale.

Jak przystało na nastroj świąteczny, w programie króluje humor. Kulturalny wytworny dowcip bez uśmiechu Boruńskiego, dla inteligencji z parteru, wypukła się doskonale w sołowe artysty, w skeczu „Patriota”, a przed wszystkim w pysznym groteskowym duecie — Boruńskiego i Fedorówny, parodji arji z „Casanovy” Różyckiego.

Dużo szczerzego humoru ma rodzajowy inscenizowany duet Werlińskiej i Ordy „Praczą

Strój lordów na koronację



i kommarz”, doskonały jest skecz „Apopleksja” w wykonaniu Werlińskiej, Boruńskiego, Ordy, finał „Wielkanocne przyjęcie” w wykonaniu Małowej, baletmistra Suth i jednej z girelasek. Pyszny w swoim groteskowym humorze jest półlego zespołu i ogromnie zabawny i pomysłowy finał.

Z dziedziny nastrojowych numerów, Granowski pięknie śpiewa „Porcelanowe serce”, „Pajaca” i arję „Kobieta zmieniająca jest”. Ładnie prezentuje się inscenizacja śpiewno-taneczna „Ta bór cygański”, w wykonaniu Fedorówny baletmistra i 5 neo-girls, na tle nowych efektownych dekoracji, — których mówiąc nawiasem przybyło sporo. Estetyczny i efektowny jest tańiec hiszpański i tańiec chiński neo-girls. Ale najwspanialsze z całego programu są numery pary baletowej duetu Suth: piękny „Passo-doble”, i ogromnie efektowna i pomysłowa fantazja baletowa „Pogoda i burza”, w której biała tancerka wprost fruwa w powietrzu, to owija się wokół swego czarno — ubranego partnera, to błysnie wzniesiona jego ręka wysoko w górę, by za chwilę zsnać się i zrobić szpagat na podłodze.

KAISER-BORAX

Wyrób polski. uniwersalny środek udelikatniający cerę.

Komunikat.

Podajemy do wiadomości, iż nasz film tegorocznej produkcji p. t.

„RÓŻA”

osnuty na tle niesmiertelnego utw. Stef. Żeromskiego oddaliśmy na wyłączne wyświetlanie do kina

„PAN”

Film ten, według scenariusza Anatola STERNA, wyreżyser. Józef LEJTES, twórca „Młód. Lasu”.

Role czołowe wykonują

Irena Eichlerówna, Witold Zacharewicz, Bogusław Samborski, Kazimierz Junosza-Stępowski, Lena Żelichowska, Stefan Jaracz, Michał Znicz, Mieczysław Cybulski i Zofia Lindorówna.

Premjera „RÓŻY” odbędzie się w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych, 12 b. m.

Wytwórnia „LIBKOW-FILM”

OGNISKO

Świąteczny program.
Najwyższy kunszt śpiewaczy
Czarujące melodje

i Marta Eggerth

— Promienna młodość — Humor — Tempo — Przepych wystawy —
Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE.

Jan KIEPURA

Dla ciebie śpiewam

Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

MIESZKANIE

2 pokoje i kuchnia, słoneczne, z wszelkimi wygodami, z ogródkiem elektryczność, kanalizacja, pralnia — do wynajęcia oraz pokój dla samotnej, z umeblowaniem, Parkowa 8, Konia Bank, k/Rossy

Najtaniej

nabędzie Pani szynki wiejskie i wszelką wólinę wyrobu p. Fedorowiczowej, wędliny z DZIKA, kielbasę smogonką kg. 2.20, miód leśniczki kg. 2.20, grzyby borowiki od 2.50 kg i inne art. świąteczne jedynie w składzie spożywczym kol.

Wł. Czerwińskiego
ul. Wileńska 42 (gmach Oficerski)

KUPIĘ

za gotówkę okazjnie odbiorę k. radjowy w dobrym stanie 3 lub 4 lampowy na sieć. Oferty kierować: Ponarska 9 m. 6

Nauczycielki,

bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zaproszę do Biura Funduszu Pracy w Wilnie, Poznańska 2, tel. 12-06, czynne od g. 8 do 15-ej

DR. MED.

ZYGMUNT KUDREWICZ

Chor. wenerycz., syfisy skórne i moczopłciowe
Zamkowa 15. tel. 19-60
Przyjm. od 8— i 3—8

DOKTOR

ZELDOWICZ

Chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych
od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych
od godz. 12—2 i 4—7
ul. Wileńska 28 m. 3
tel. 2-77.

DOKTOR

Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Wielka 41, tel. 9-21
Przyjm. od 9—1 i 3—8

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

Przyjmuje od 9 i do 7 w
ul. J. Janickiego 5—18
róg Ofiarne (ob. Sadu)

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja
Zwierzyńiec, T. Zana, na lewo Gedyminowska
ul. Grodzka 27

AKUSZERKA

Smiałowska

ul. Wielka 10—7
(vis-a-vis poczty)
tamże gabinet kosmetyczny, zabiegów, usuwa zaskrzaki, brodawki, kurzajki i wagi

W POCIĄGU BIAŁYSTOK — WILNO odjeżdżającym z Białegostoku w nocy z dn. 1 na 2 kwietnia o godz. 3-ej pozostawiono WALIZKĘ zawierającą między in. księgi handlowe i dokumenty. Uprasza się uczciwego znalazcę księgi te zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: G. Lewkowski, Białystok, Szlachecka Nr. 1/II, względnie o porozumienie się pod powyższym adresem.

TANI MIESIĄC KILIMÓW

M. CHAMUŁA Wilno, Wileńska 25
Sprzedaż na dogodnych warunkach

Uwagze Pp. przesiedlających się

PRZEPROWADZKI miejscowe i międzymiastowe, opakowanie i przechowanie mebli najkorzystniej fachowo ze 100% gwarancją załatwienia
Biuro Transportowe „EKSPEDYCJA MIEJSKA”
w Wilnie, ul. Dominikańska 17, tel. 9-87.

Istnieje od 1843 roku

WILENKIN — Wielka 21

MEBLE jadalnie, sypialnie i gabinety, kredensy, stoły, łóżka i t. d. Wykwintne. Mocne. Niedrogo — Na dogodnych warunkach i NA RATY. — Nadeszły nowości.



NASIONA, Chemikalia, OPRYSKIWACZE

Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych

WILNO, Zawalna 28, tel. 2148, wł. Jan KRYWKO

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakcji i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.